Nr. 640. Kraków, Piątek 22 Grudnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla firmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Druga mowa Brianda.

Kraków, 22 grudnia.

(k. s.) Wielki filozof wojny Clausevitz rozróżnia trzy rodzaje motywów do zawierania pokoju: być pobitym, dojść do przekonania, że się zwyciężyć nie potrafi, wreszcie obliczyć, że zwycięstwo byłoby zbyt kosztownem.

W drugiej swojej mowie, tym razem wygłoszonej w senacie francuskim, Briand jeszcze bardziej stanowczo, niż w izbie posłów zapowiedział odrzucenie przez koalicyę propozycyi pokojowej czwórprzymierza. Dla Brianda zatem nie zaszedł żaden z przewidywanych przez Clausevitza wypadków. Nie działają nań żadne z rozróżnionych przez tego pisarza motywy pokojowe.

Dopóki noty koalicyjnej niema, dopóki nie wiadomo, jak brzmi i co zawiera, nie można osądzić, dlaczego koalicya odrzuciła propozycyę czwórprzymierza. Czy dlatego, że nie uważa się za zwyciężoną, czy dlatego, że spodziewa się ciągle jeszcze wygrać, czy też wreszcie nawet największe wysiłki, w celu osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa podjęte, wydają się jej pokrytymi zyskiem, jaki ma jej dać zwycięstwo. Który z tych trzech motywów, lub jaka ich kombinacya działają specyalnie u Brianda, jeżeli o kwestyi pokoju lub dalszej straszliwej wojny rozstrzygał on nie na podstawie uczuć ale chłodnego i logiką posługującego się rozumu?

Można bez trudu zgodzić się z Briandem w tem, że Francya nie jest pobitą. Francya poniosła tylko szkody. Co prawda szkody te są większe i cięższe niż spowodowała je dla Francyi poprzednia przegrana przez nią wojna z Niemcami. Ale ostatecznie, jeżeli ktoś chce upierać się przy formach a nie przy treści, można Briandowi koncedować jego opinię, że Francya pobitą nie jest. Niemcy nie zajęli Paryża, nie posunęli się aż pod Pireneje. Ergo Francya nie jest zwyciężona. Zresztą w tej wojnie nawet całkowita utrata terytoryum państwowego przestała być niezawodnem kryteryum przegranej. Mikołaj czarnogórski nie posiada ani piędzi ziemi ze swego królestwa, a mimo to koalicya nie pozwoliła mu uważać się za pobitego. Drugi jego kolega i socius doloris — Piotr serbski nie prosił nawet o takie pozwolenie. Teraz zaś świeżo słyszymy, że w parlamencie rumuńskim, który uciekając przed nieprzyjacielem, obrady zaczyna rano w Fokszanach, a kończy wieczorem w Jassach, mimo to znalazła się większość, która bynajmniej niema ochoty uznać Rumunię za stronę pobitą.

Pozostają jednak jeszcze dwa inne motywa pokojowe według rozróżnień Clausevitza. Oto zwątpienie we własne zwycięstwo i brak rachunku dla wysiłków, któreby to zwycięstwo mogły spowodować. Czy żaden z tych dwóch motywów także u Brianda nie działa?

Czy Briand spodziewa się jeszcze wygrania tej wojny? Jeżeli chodzi o to, co on mówi, to on się nietylko spodziewa, ale jest niezachwianie pewny. Jednakowoż zależy na tem, co on naprawdę myśli? Otóż nie jest prawdopodobnem, aby mógł on naprawdę myśleć jeszcze o możności zwycięstwa nad czwórprzymierzem w zwyczajnem tego słowa zrozumieniu. To znaczy, żeby mógł spodziewać się, że nadejdzie dzień, w którem czwórprzymierze uznawszy się za pobite i do dalszej walki niezdolne, poprosi o warunki pokojowe koalicyę.

Przesłanek do rozumnego wniosku, że koalicya zwycięży ostatecznie i całkowicie, niema dziś żadnych. Niema militarnych, brak politycznych, a gospodarcze są tylko pozorne. Zawodność ich i problematyczność zaczynają już zresztą rozumieć także po stronie koalicyi. Czwórprzymierze nie da się tak wygłodzić, aby z powodu głodu musiało uznać się za pobite. To jest aksyomat, którego rychlejsze uznanie przez koalicyę ocaliłoby może przyszłość kultury ludzkiej, oszczędziłoby białej rasie dalszych okropności tej wojny. Dopóki bowiem wojska czwórprzymierza będą miały co jeść, dopóty będą one mogły walczyć. A przy konfiguracyi geograficznej ziem czwórprzymierza jest zupełnie wykluczonem, aby mógł zajść kiedykolwiek wypadek niemożności wyżywienia walczących wojsk.

Karty chlebowe, jedno jajko na głowę i tydzień dla cywilnej ludności oznaczają tylko niedostatek ale nie głód. Odżywianie ludności cywilnej w niektórych krajach czwórprzymierza spadło istotnie do poziomu, na którym znajdowało się ono zawsze w klasach ciężko pracujących. Ale mimo to one pracowały i pracują. Dlaczegoby więc stan, który nie przestawał nigdy istnieć dla pewnej części społeczeństwa, mimo to z głodu nie umierającej lecz przeciwnie ciężko pracującej, miał nagle stać się głodem, tym hamsunowskim głodem, strasznym, skręcającym trzewia głodem tylko dlatego, że pewnego dnia większość społeczeństwa zaczęłaby się tak licho odżywiać, jak to było udziałem w czasie pokoju jego mniejszości?

Nowsza historya wojen zna wiele wypadków poddania się oblęganych twierdz z powodu głodu. Ale zna bardzo niewiele takich wypadków, w których po kapitulacyi nie okazałyby się jeszcze jakieś zapasy żywności, często dość znaczne. Port Artura poddał Stossel z głodu. Tymczasem rozprawa sądowa przeciw niemu wykazała, że Japończycy wkraczając do wydanej sobie twierdzy, brodzili po prostu w mące. rozsypywanej przez żołnierzy rosyjskich z otwartych magazynów...

A jednak jeżeli nawet zgodzimy się na tę hiperbolę, w której czwórprzymierze jest porównane z oblężoną twierdzą, to musimy przyznać, że twierdza ta ma bardzo znaczną zdolność do regeneracyi przynajmniej w sferze swoich najważniejszych i niezbędnych potrzeb.

Więc może Briand liczy na wysiłki przyszłe, jakie podejmie koalicya i o jakich sądzi, że opłacą się one jeszcze zawsze, jeżeli tylko spowodują zwycięstwo. Nie znamy planów i zamiarów koalicyi co do tych właśnie przyszłych wysiłków, dlatego trudno o nich mówić ściśle. Nic nie przeszkadza przypuszczeniu, że będą one jeszcze bardzo wielkie. Skupienie trzech największych państw świata, posiłkowane przez Amerykę i Japonię, panujące nad wszystkimi kontynentami, może zawsze jeszcze wiele, bardzo wiele. Ale czy skórka stanie za wyprawę? Oto pytanie, na które Briand nie mógł z pewnością sobie w cichości ducha odpowiedzieć, nie dlatego, jakoby mu brakło przenikliwości dostatecznej, ale dlatego, że nie posiada dostatecznych elementów do ścisłego rachunku. Jeżeli bowiem po tej stronie nie wie się, na jakie wysiłki może jeszcze zdobyć się koalicya, to po stronie koalicyi jest równie niewiadomem, jakimi wysiłkami mogą jeszcze mocarstwa centralne odpowiedzieć na tamto wysiłki. A dopiero wypadkowa z obu tych wysiłków stanowićby mogła podstawę obliczeń dalszego ryzyka i oczekiwanych zysków.

Kwestya tego trzeciego clausevitzowskiego motywu jest zawiłą i wymaga osobnego rozpatrzenia. Dla większości jednak rozsądnych ludzi, umiejących widzieć i rozumiejących to, co widzą, wojna ta już obecnie nie — kalkuluje się. Ofiary, dla tej wojny przez narody walczące poniesione, są tak wielkie, straszne, różnorodne, przedewszystkiem zaś trudno obliczalne, że wogóle nie dadzą się pomyśleć takie owoce jakiegokolwiek i przez kogokolwiek odniesionego zwycięstwa, któreby na podstawie rachunku zysków i strat pozwalały powiedzieć ostatecznemu zwycięzcy — nietylko wygrałem, nietylko zaspokoiłem wymagania mojej dumy, żądze mej zemsty, ale także zrobiłem dobry interes.

Jeżeli dzisiaj rzeczy tak stoją, że wojna nikomu już — opłacić się nie może, z wyjątkiem tych, którzy walczą wręcz o swoją egzystencyę, a ci po stronie koalicyi znajdują się w znikomej bardzo mniejszości, to czegóż spodziewać się można po wojnie, która zamiast pół trzecia roku będzie trwała pół czwarta roku, która pochłonie jeszcze kilka milionów istnień ludzkich, zrujnuje tyleż istnień gospodarczych, obróci w niwecz jeszcze szereg miliardów kapitału i pracy ludzkiej.

Gdzie i dla kogo może tu być jaki zysk?

To też Briand z pewnością o tem wszystkiem nie myślał, odrzucając propozycye czwórprzymierza. Przyczyny tego odrzucenia leżą nie w objektywnej ocenie sytuacyi i związanych z nią kwestyj, lecz w tym prostym fakcie, że członkowie koalicyi nie mogą zgodzić się ze sobą w kwestyi zawierania pokoju. Różnice, jakie między nimi w tej mierze zachodzą, są tak wielkie, że dla wyrównania ich musieliby nazajutrz po zawarciu pokoju z czwórprzymierzem, bić się — między sobą. Ponieważ zaś wolą tego uniknąć, lub przynajmniej odroczyć tę nieprzyjemną konieczność na czas późniejszy, przeto wolą dalej bić się z — czwórprzymierzem.

Ale na takiem rusztowaniu motywów wojna długo już opierać się nie może. Propozycya pokojowa czwórprzymierza, nawet gdyby ją teraz koalicya według zapowiedzi Brianda miała odrzucić, będzie robiła swoje. Wojna w każdym razie skończy się niebawem.

Nowe przesilenie gabinetowe w Rosyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Berlin, 22 grudnia.

Dzienniki donoszą z Petersburga:

Według doniesień tutejszych jest niewątpliwe, iż **Rosya znajduje się w przededniu nowego przesilenia gabinetowego. Trepow spotyka się ze wszech stron z największem niedowierzaniem.** Duma rozpoczęła regularną walkę przeciwko rządowi.

Parlament francuski w swej obronie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 22 grudnia.

Komisya Izby deputowanych, mająca za zadanie zbadanie przedłożenia, uprawniającego rząd do wydania pewnych zarządzeń w drodze rozporządzeń, odrzuciła podstawę przedłożenia 24 głosami przeciw 2. Przedłożenie miało na celu pozbawienie parlamentu jego konstytucyjnych uprawnień.

Neutralni wobec propozycyi pokojowej.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Berno szwajc., 22 grudnia.

W kołach szwajcarskiej Rady związkowej ponownie zaznaczają, że **interwencya neutralnych na rzecz pokoju nie nastąpi,** zwłaszcza, że forma, w jaką mocarstwa centralne przybrały swoją propozycyę, z góry taką akcyę neutralnych wykluczyła.

Odpowiedź koalicyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Genewa, 22 grudnia.

»Petit Parisien« donosi:

Rządy: Belgii, Serbii, Czarnogóry i Rumunii przyłączyły się kooperatywnie do noty czwórporozumienia, zawierającej odpowiedź na propozycyę pokojową czwórprzymierza.

Po mowie Pokrowskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 22 grudnia.

O mowie rosyjskiego ministra spraw zagranicznych pisze »Echo de Bulgarie«:

Okrutną ironią jest spekulowanie na wewnętrzną słabość Niemiec, gdy się jest ministrem rosyjskim. Kontynuowanie wojny może tylko zaostrzyć nieporządki i wewnętrzną bezsilność Rosyi. Mimo to biła Duma oklaski Pokrowskiemu, gdy tam przemawiał. Rosyjskie partye widzą w wojnie narzędzie do wewnętrznej konsolidacyi. Jedne oczekują po zwycięstwie zwiększenia ich władzy i znaczenia, inne spodziewają się zbawienia po klęsce Rosyi. Wydarzenia tymczasem biegną i jeżeli entente sama nie znajdzie wyjścia z chaosu, przemieni się klęska w upadek.

Komentarz do mowy Lloyd George'a.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Berno szwajc., 22 grudnia.

Dzienniki tutejsze w doniesieniu z Londynu ogłaszają rodzaj komentarza do mowy Lloyda Georgea, który oświadcza, że życzeniem i wolą Anglii jest wypróbować wpierw wszystkie swoje siły militarne a potem dopiero strategów zluzować przez dyplomatów. Z wiosną wyśle Anglia — jak to już oficyalnie zapowiedziano — nowy milion żołnierzy do Francyi i milionową tę armię wraz z rezerwami francuskiemi rzuci przeciwko Niemcom. W Anglii panuje ogólne wrażenie, że chwila obecna jest dla koalicyi dla zawarcia pokoju najbardziej niekorzystna, gdyż koalicya w drugiej połowie r. b. istotnie miała cały szereg niepowodzeń a mocarstwa centralne mogłyby na konferencyi pokojowej rzucić na szalę odniesione zwycięstwa. Na wiosnę koalicya ma nadzieję stworzyć taką sytuacyę militarną, która umożliwi pokój. Włoska kampania jest w trakcie. Rosya musiała przerwać swoją ofenzywę tylko chwilowo, a także i na zachodzie akcya militarna nie została jeszcze zakończona. Przedstawiciele koalicyi nie będą mogli zasiąść z przeciwnikami do konferencyi pokojowej tak długo, dopóki ci uważają się za zwycięzców, podczas gdy koalicya jest przekonana, że ostateczne rozstrzygnięcie jeszcze nie zapadło. W lecie roku przyszłego będzie można zapewne poważnie mówić o pokoju, na razie jednak akcya dyplomatyczna nie ma żadnych widoków.

Zmiana w dyplomacyi angielskiej.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Berlin, 22 grudnia.

»Nowoje Wremia« donosi:

W związku z przesileniem rządowem w Londynie oczekiwać należy ważnych zmian także w dyplomacyi. W petersburskich kołach politycznych liczą się z szybkiem odwołaniem ambasadora angielskiego w Petersburgu, Buchanana.

Nowy gabinet w Austryi.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 22 grudnia.

Dzisiejsza »Wiener Ztg.« ogłosi następujące odręczne pisma monarchy:

Kochany drze Koerber!

Widząc się zniewolonym przychylić się łaskawie do pańskiej prośby o zwolnienie pana z urzędu mego austryackiego prezydenta ministrów, wyrażam panu moje pełne uznanie i moje specyalne podziękowanie za wyborne usługi, jakie pan na tym urzędzie mnie i państwu, a poprzednio na kierujących stanowiskach zmarłemu cesarzowi Franciszkowi Józefowi oddałeś w sposób wierny i pełen poświęcenia, i nadaję panu na znak mej trwałej łaski brylanty do wielkiego krzyża mego orderu św. Szczepana.

Wiedeń, 20 grudnia 1916.
Karol m. p. *Koerber* m. p.

Kochany drze Klein!

Przychylając się łaskawie do pańskiej prośby zwalniam go z urzędu mego ministra sprawiedliwości. Przy tej sposobności wyrażam panu za równie oględne jak pełne zasług czynności moje podziękowanie i pełne uznanie.

Wiedeń, 20 grudnia 1916.
Karol m. p. *Koerber* m. p.

Kochany gen. pułkowniku br. Georgi!

Zwalniam pana w łasce na pańską prośbę z urzędu mego ministra obrony krajowej.

Wiedeń, 20 grudnia 1916.
Karol m. p. *Koerber* m. p.

Kochany bar. Hussarek!

Zwalniam pana w łasce na pańską prośbę z urzędu mego ministra wyznań i oświaty.

Wiedeń, 20 grudnia 1916.
Karol m. p. *Koerber* m. p.

Kochany bar. Trnka!

Zwalniam pana w łasce na pańską prośbę z urzędu mego ministra robót publicznych.

Wiedeń, 20 grudnia 1916.
Karol m. p. *Koerber* m. p.

Kochany bar. Schwartzenau!

Przychylając się w łasce do pańskiej prośby o zwolnienie go z urzędu mego ministra spraw wewnętrznych i zastrzegając sobie użycie pana w służbie, wyrażam panu za pańską wyborną z poświęceniem spełnioną służbę moje podziękowanie i moje pełne uznanie. Równocześnie zastosowując § 5 ust. zasadniczej o reprezentacyi państwa z 21 grudnia 1867, powołuję pana jako członka dożywotniego do Izby panów Rady państwa.

Wiedeń, 20 grudnia 1916.
Karol m. p. *Koerber* m. p.

Kochany drze Bobrzyński!

Zwalniam pana w łasce na pańską prośbę z urzędu mego ministra.

Wiedeń, 20 grudnia 1916.
Karol m. p. *Koerber* m. p.

Kochany drze Stibral!

Z okazyi uproszonego przez pana a niniejszem w łasce zezwolonego zwolnienia pana z urzędu mego ministra handlu wyrażam panu za pańską wyborną służbę moje podziękowanie i moje pełne uznanie.

Wiedeń, 20 grudnia 1916.
Karol m. p. *Koerber* m. p.

Kochany Marek!

W łasce przychylając się do prośby pańskiej o zwolnienie go z urzędu mego ministra skarbu, wyrażam panu, z zastrzeżeniem ponownego użycia go w służbie, za pańską pełną poświęcenia i bardzo skuteczną działalność moje podziękowanie i pełne uznanie i nadaję panu godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń, 20 grudnia 1916.
Karol m. p. *Koerber* m. p.

Kochany generał-majorze Schaible!

Na pańską prośbę zwalniam pana w łasce z urzędu mego ministra kolei i wyrażam panu za pańską wyborną służbę me podziękowanie i moje pełne uznanie. Równocześnie zastrzegam sobie użycie pana ponownie na jednym z posterunków komendy wojskowej.

Wiedeń, 20 grudnia 1916.
Karol m. p. *Koerber* m. p.

Kochany hr. Clam Martinitz!

Zwalniam pana w łasce na pańską prośbę z urzędu mego ministra rolnictwa.

Wiedeń, 20 grudnia 1916.
Karol m. p. *Koerber* m. p.

Kochany drze Spitzmueller!

Na pańską prośbę zwalniam pana w łasce z polecenia utworzenia nowego gabinetu i zawiadamiam pana, że zamianowałem hr. Clam Martinitza moim austryackim prezydentem ministrów.

Wiedeń, 20 grudnia 1916.
Karol m. p. *Clam Martinitz* m. p.

Kochany hr. Clam Martinitz!

Mianuję pana moim austryackim prezydentem ministrów.

Wiedeń, 20 grudnia 1916.
Karol m. p. *Clam Martinitz* m. p.

Kochany hr. Clam Martinitz!

Zatwierdzając pańskie wnioski, poruczam panu kierownictwo mego ministerstwa rolnictwa i mianuję tajnego radcę dra Józefa Maryę Baernreithera mym ministrem, tajnego radcę generała pułkownika bar. Fryderyka Georgiego ponownie mym ministrem obrony krajowej, tajnego radcę dra Zdenkę bar. Forstera mym ministrem kolei, tajnego radcę dra Maksa bar. Hussarka ponownie mym ministrem wyznań i oświaty, tajnego radcę bar. Otokara Trnkę ponownie mym ministrem robót publicznych, tajnego radcę dra Aleksandra Spitzmuellera mym ministrem skarbu, tajnego radcę dra Michała Bobrzyńskiego ponownie mym ministrem, tajnego radcę Erazma bar. Handla mym ministrem spraw wewnętrznych, tajnego radcę dra Józefa bar. Schenka mym ministrem sprawiedliwości, a dra Karola Urbana mym ministrem handlu.

Wiedeń, 20 grudnia 1916.
Karol m. p. *Clam Martinitz* m. p.

Kochany drze Baernreither!

Mianuję pana mym ministrem.

Wiedeń, 20 grudnia 1916.
Karol m. p. *Clam Martinitz* m. p.

Kochany gen. pułkowniku br. Georgi!

Mianuję pana ponownie mym ministrem obrony krajowej.

Wiedeń, 20 grudnia 1916.
Karol m. p. *Clam Martinitz* m. p.

Kochany bar. Forster!

Mianuję pana mym ministrem kolei.

Wiedeń, 20 grudnia 1916.
Karol m. p. *Clam Martinitz* m. p.

Kochany bar. Hussarek!

Mianuję pana ponownie mym ministrem wyznań i oświaty.

Wiedeń, 20 grudnia 1916.
Karol m. p. *Clam Martinitz* m. p.

Kochany bar. Trnka!

Mianuję pana ponownie mym ministrem robót publicznych.

Wiedeń, 20 grudnia 1916.
Karol m. p. *Clam Martinitz* m. p.

Kochany drze Spitzmueller!

Mianuję pana mym ministrem skarbu.

Wiedeń, 20 grudnia 1916.
Karol m. p. *Clam Martinitz* m. p.

Kochany bar. Handel!

Mianuję pana mym ministrem spraw wewnętrznych.

Wiedeń, 20 grudnia 1916.
Karol m. p. *Clam Martinitz* m. p.

Kochany bar. Schenk!

Mianuję pana mym ministrem sprawiedliwości.

Wiedeń, 20 grudnia 1916.
Karol m. p. *Clam Martinitz* m. p.

Kochany drze Urban!

Mianuję pana mym ministrem handlu.

Wiedeń, 20 grudnia 1916.
Karol m. p. *Clam Martinitz* m. p.

Sprawa nowego gabinetu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 grudnia.

Niemieckie wiadomości donoszą, że kierownictwo niemieckiego związku narodowego zgodziło się na wstąpienie dr Urbana do gabinetu, po stwierdzeniu podczas rokowań ze stronnictwem chrześcijańsko-społecznem, że **obie niemieckie grupy uważają wstąpienie dr Urbana do gabinetu za pożądane.**

Onegdaj wieczorem odbyte pełne zgromadzenie narodowego związku akceptowało także wstąpienie dra Urbana do gabinetu, który ma za zadanie stworzenie wstępnych warunków owocnej parlamentarnej pracy.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 22 grudnia.

Hr. Clam-Martinitz, któremu cesarz powierzył misyę utworzenia gabinetu, zwrócił się do posła Urbana z zapytaniem, czy byłby skłonny wstąpić do nowego gabinetu. Pos. Urban przedłożył to zapytanie onegdaj przed pełnieniem prezydyum związku niemieckiego narodowego, poczem prezydyum wdrożyło natychmiast rokowania z partyą chrześc.-socyalną, które to rokowania doprowadziły do zupełnego porozumienia między obu mieszczańskiemi partyami niemieckiemi. W rezultacie związek niemiecko-narodowy wyraził pełne zaufanie posłowi Urbanowi i przyjął do wiadomości jego wstąpienie do nowego gabinetu, którego zadaniem będzie stworzenie warunków pracy parlamentu.

Zadania nowego rządu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 grudnia.

W poważnym czasie poruczono nowemu rządowi kierownictwo spraw. Objął je on z uczuciem wielkiej odpowiedzialności, jaką ma ponosić.

Przywrócenie pełnych stosunków konstytucyjnych, stworzenie koniecznych po temu założeń, wyrównanie drogi do parlamentu, będzie wzniosłym celem rządu. Idąc tą drogą, rząd zgodnie z poleceniem Jego ces. Mości z 23 listopada br. w sprawie złożenia przysięgi, przewidzianej w art. 8 ust. zasadniczej z 21 grudnia 1867 o wykonywaniu władzy rządowej i wykonawczej, przedłoży swoje wnioski, zmierzające ku wypełnieniu tego postanowienia.

Wśród najbliższych zadań rządu znajduje się **zawarcie traktatu między obu państwami monarchii co do ich** wzajemnego **gospodarczego stosunku,** oraz nawiązanie **ściślejszych gospodarczych stosunków z państwem niemieckiem.** Te wiążące się z sobą sprawy jakoteż traktaty handlowe, które mają być zawarte z innemi państwami, będą w swoim czasie przedłożone parlamentowi do zatwierdzenia.

Polityczna i gospodarcza konsolidacya Austryi, sprzęgnięcie sił wszystkich narodowości, państwo to zamieszkujących, rozwiązanie wielkich społecznych zadań, które spotęgowane przez wojnę nabrały wielkiej wagi, wyposażenie wychowania ludu w kierunku ogólnego wykształcenia, obyczajowego umocnienia dorastającej młodzieży i w kierunku przekonań państwowo obywatelskich, nowe ukształtowanie gospodarstwa państwa, wywołane przez wojnę, wyleczenie ran zadanych przez wojnę, jakoteż odbudowa zniszczonych przedmiotów i całe mnóstwo innych nasuwających się kwestyj, stawiają rząd i parlament w przyszłym czasie wobec jak największych wymagań.

Nie można zapominać o naszych dzielnych, o ochronę ojczyzny walczących żołnierzach, ku którym w Austryi z wdzięcznością biją wszyst-

kie serca. Troskę o inwalidów i o rodziny, pozostałe po żołnierzach, uważa rząd za święty obowiązek.

Pismo odręczne zmarłego monarchy z 4 listopada br. o przyszłem stanowisku Galicyi w związku państwowym stanowić będzie dla rządu linię wytyczną jego działania.

Bez zwłoki przystąpi rząd do tych zadań, korzystając z danych już prac przygotowawczych. Spodziewa się, że duch publiczny, pouczony doświadczeniami wojny, wesprze go w tem i że **parlament, pomny swego przeznaczenia konstytucyjnego, poda swą rękę dla ukończenia tych prac.**

Teraźniejszość wymaga natężenia wszystkich sił. Podziwu godna ofiarność ludności, która bez przerwy ponosi ciężary wojny, zdwaja obowiązek rządu, by uważał wyżywienie ludu za swoją pierwszą i bezustanną troskę.

Rząd nie chce już teraz występować przed publicznością z wyczerpującym programem, nie zwleka jednak z zaznaczeniem ogólnego kierunku, jaki, stosując sprawiedliwość wobec wszystkich ludów państwa, zamyśla obrać, a czyni to, ponieważ potrzebuje zrozumienia i współpracy wszystkich tych, którym przyszłość Austryi leży na sercu.

Głosy prasy o nowym gabinecie austryackim.

„Fremden-Blatt", podawszy na czele dziennika listę nowego gabinetu, podnosi następnie zasługi i zalety nowych ministrów, kończąc te wywody następującym zwrotem: „Skład gabinetu różni się pod wielu względami od ostatnich gabinetów, a z nowej listy ministrów można jasno wnioskować, że obecny rząd powołany jest do rozwiązania obszernych i donioslych zadań politycznej i gospodarczej natury".

„Reichspost" podnosi, że w czasie rokowań o utworzenie nowego gabinetu okazało się pożądanem, ażeby pomiędzy rządem a wielkiemi stronnictwami obu Izb Rady państwa powstało takie porozumienie, któreby zapewniło rządowi pewne moralne poparcie ze strony parlamentu.

„Zadania są ciężkie — pisze „Reichspost" — i jest widocznem, że nie wszystkie postanowienia uzyskają zgodę formalną ze strony parlamentu, dlatego też istnieje dążenie do skupienia sił pozytywnych. **Nowy rząd jest gabinetem koncentracyjnym**, dostosowanym do wielkich zadań czasu. Z tego powodu przywódca prawicy, najpotężniejszej partyi Izby panów, obejmuje prezydenturę gabinetu, gdy lewica ma przedstawiciela w osobie dra Baernreithera. Poseł dr Urban należy do niemieckiego Związku narodowego Izby posłów, a Czesi i Polacy mają przedstawicieli w osobach ministrów br. Trnki i dra Bobrzyńskiego. Ofiarowano także tekę stronnictwu chrześcijańsko-socyalnemu, które jej atoli nie przyjęło z powodów zasadniczych. Nie jest to aktem wrogim wobec nowego gabinetu, lecz postanowienie zachowania sobie wolności działania.

„Zmiana osób nie jest zmianą zadań, ani nawet metod. Fakt, że dr Spitzmüller, który zrzekł się misyi utworzenia nowego gabinetu, należy do gabinetu hr. Clam-Martinitza, świadczy o tem.

„Zadania nowego rządu dzielą się na trzy grupy i objęte są 13 przedłożeniami. Do pierwszej grupy należą te wewnętrzno-polityczne sprawy, które są wynikiem uruchomienia parlamentu, tudzież konieczności państwowych, a mianowicie: regulamin obrad Izby posłów, język porozumiewawczy i kwestya narodowościowa w Czechach.

Drugą grupę tworzy **wyodrębnienie Galicyi.** Trzecia odnosi się do ugody z Węgrami.

O ile pewne zadania mają być załatwione w drodze pozaparlamentarnej, sądy są rozbieżne, ale wszystkie stronnictwa zgadzają się w tem, że **trzecia grupa w każdym razie powinna być zastrzeżona parlamentowi.** Wyłoniła się tedy myśl, ażeby oba rządy swoje punktacye ugodowe ujęły w protokoły, na ich podstawie przeprowadziły rokowania handlowo-polityczne z Niemcami i następnie ugodę przedłożyły parlamentowi".

„Neues Wiener Tagblatt" pisze: „Dla charakterystyki gabinetu Clam-Martinitza ważną jest ta okoliczność, że Izba panów i Izba posłów trzymały niejako do chrztu nowy gabinet. To nadaje mu pewną cechę parlamentarną. Nazwiska premiera, ministra handlu dra Urbana i ministra bez teki dra Baernreithera dają gabinetowi wyraźnie tę cechę. Stronnictwa niemieckie zgodziły się na wstąpienie dra Urbana i dra Baernreithera do gabinetu i w ten sposób zaznaczyły, **że chcą brać czynny udział w rozwiązaniu ważnych zagadnień i że dają wotum zaufania prezydentowi nowego gabinetu".**

Nowy gabinet — zdaniem wymienionego pisma — uchodzi wśród kół politycznych za gabinet silnej ręki. Należy on do kategoryi **rządów koalicyjnych.**

„Zeit", omawiając listę nowego gabinetu, pisze pomiędzy innemi: „Koła, zbliżone do rządu, **zapewniają z naciskiem, że oktrojowanie wcale nie należy do programu nowego rządu. Zasadniczo „octroi" nie jest wykluczone, ale będzie to ostatecznym środkiem, jeżeli parlament zawiedzie.** Cokolwiek rząd zarządzi, nie będzie to ani na rzecz pewnego narodu, ani przeciwko pewnemu narodowi, lecz tylko w interesie państwa i porządku wewnętrznego.

Nowi ministrowie.

Po bezskutecznej próbie utworzenia nowego gabinetu przez dra Spitzmuellera, misyę tę objął hr. Clam Martinitz i w przeciągu jednego dnia utworzył gabinet pod swojem przewodnictwem. Do gabinetu tego wchodzą następujący nowi ministrowie: Prezydent gabinetu i minister rolnictwa Henryk hr. Clam Martinitz, minister skarbu dr. Aleksander Spitzmueller, minister handlu dr. Karol Urban, minister sprawiedliwości br. Schenk, minister spraw wewnętrznych br. Handel i minister bez teki dr. Baernreither.

Prezydent nowego gabinetu hr. Henryk Clam Martinitz urodził się dnia 1 stycznia 1863 roku i jest synem hr. Ryszarda Clam Martinitza, byłego prezydenta Izby posłów. W roku 1894 został hr. Henryk Clam Martinitz z wielkiej własności wybrany do Sejmu czeskiego, w r. 1902 został dożywotnim, a w r. 1907 dziedzicznym członkiem Izby panów, gdzie należy do prawicy. W delegacyach zasiadał od szeregu lat jako przedstawiciel prawicy Izby panów i w ostatnich czasach był sprawozdawcą nadzwyczajnego budżetu wojskowego.

Jako zastępca przewod. Klubu posłów sejmowych z konserwatywnej wielkiej własności czeskiej zajął wybitne stanowisko polityczne, które wzmocnił, zostawszy przewodniczącym prawicy w Izbie panów. W ostatnich czasach gabinetu hr. Stuergkha występował energicznie za uruchomieniem parlamentu i zwołaniem delegacyj. Hr. Clam Martinitz posiada dobra Clam, Arbing i Aussernstein w Austryi Górnej, tudzież Smecno i Slan w Czechach. Ożeniony jest od r. 1895 z hr. Anną Abensperg-Traun. W wojnie brał udział jako rotmistrz konnicy i otrzymał kilka odznaczeń.

Dr. Józef Marya Baernreither był przed 18 przeszło laty ministrem handlu w gabinecie Thuna i naówczas do resortu swojego wprowadził nowoczesne pojmowanie spraw. Urodzony dnia 12 kwietnia 1845 r. w Pradze, służył w sądownictwie, z którego wystąpił jako sekretarz ministeryalny, gdy został wybrany w r. 1885 posłem do Rady państwa. Do Sejmu czeskiego należał od r. 1878. Oba mandaty uzyskał jako przedstawiciel wielkiej własności.

W Izbie posłów uzyskał dr. Baernreither bardzo szybko wybitne stanowisko. W marcu 1898 roku został ministrem handlu w gabinecie hr. Thuna i tekę tę piastował do 3 października. Jako minister został zamianowany tajnym radcą. Przy pierwszych wyborach na podstawie powszechnego głosowania upadł dr. Baernreither wobec kontrkandydata, obecnego posła Spiessa, poczem został powołany do Izby panów, gdzie należy do partyi wiernokonstytucyjnej. Obecnie został dr. Baernreither ministrem bez teki.

Minister handlu dr. Karol Urban, urodzony w Pradze 1 września 1855 r., należy do starej rodziny patrycyuszowskiej. Po śmierci ojca objął w zarząd browar, który od 150 lat był w posiadaniu jego rodziny, a równocześnie brał żywy udział w życiu politycznem. W r. 1887 został wybrany do wydziału, a w r. 1895 do dyrekcyi czeskiej Kasy oszczędności. W r. 1895 został wybrany do Sejmu czeskiego, a w r. 1901 do Rady państwa przez Izbę handlową i przemysłową w Libercu. Liczne godności i urzędy w korporacyach agrarnych i przemysłowych złożył po uzyskaniu owych mandatów. W Radzie państwa oddawał się głównie sprawom ekonomicznym i finansowym. Wybitny udział brał dr. Urban w akcyi ugodowej czesko-niemieckiej od r. 1900 obok Baernreithera i dra Schreinera, broniąc interesów niemieckich.

Dr. Urban jest obecnie członkiem Izby panów od r. 1911. Jako finansista jest prezydentem rolniczego Banku kredytowego dla Czech i akcyjnego browaru w Pilźnie, członkiem dyrekcyi czeskiej Kasy oszczędności, rady nadzorczej zjednoczonych towarzystw żeglugi na Łabie, kolei Praga-Gniewin, tudzież innych przedsiębiorstw.

Erazm br. Handel, urodzony d. 1 czerwca 1860 r., pracował w ministerstwie spraw wewnętrznych, a w marcu 1902 został namiestnikiem Dalmacyi i tajnym radcą. W r. 1905 został namiestnikiem Austryi Górnej. W styczniu 1916 r. został powołany do ministerstwa spraw wewnętrznych, w którem stanął na czele sekcyi ustawodawczej. Zadaniem jego było przygotowanie ustawodawczych akcyj, które wyłoniły się ze stosunków wojennych. Gdy w sierpniu br. minister spraw wewnętrznych ks. Hohenlohe z powodu choroby udał się na urlop, br. Handel został kierownikiem tymczasowym ministerstwa spraw wewnętrznych. Po objęciu urzędowania przez ks. Hohenlohego wrócił br. Handel na stanowisko dawne, na którem pozostał także pod br. Schwartzenauem. Obecnie objął br. Handel tekę ministra spraw wewnętrznych.

Dr. Józef br. Schenk, nowy minister sprawiedliwości, urodził się dnia 23 sierpnia 1858 r. w Tarnopolu, jako syn Józefa br. Schenka, który do roku 1891 był prezydentem wyższego sądu krajowego we Lwowie. Dr. Józef Schenk pracował początkowo w ministerstwie skarbu, gdzie został radcą sekcyjnym. W r. 1895 został radcą wyższego Trybunału administracyjnego, a później prezydentem senatu. W r. 1913 został tajnym radcą.

Życiorys dra Spitzmuellera podaliśmy już w czasie, gdy dr. Spitzmueller otrzymał misyę utworzenia nowego gabinetu, a więc przed 10 dniami.

„Diło" o wyodrębnieniu Galicyi.

Ukraińskie »Diło«, które teraz gorąco zajmuje się sprawą wyodrębnienia Galicyi i stanowiskiem Rusinów wobec tego projektu, w numerze 308 z dnia 20 bm. znowu zabrało we wstępnym artykule głos w tej sprawie. Artykuł jednak z pod ołówka cenzora wyszedł tak poobcinany, że niewiele z niego pozostało. Wszakże i pozostawione ustępy jaskrawo zaznaczają punkt widzenia dziennika, a stanowczość tonu wskazuje, że otrzymane przez dziennik informacye musiały być dla obozu ruskiego dość alarmujące.

Artykuł zaczyna się słowami: »Wiele poszlak wskazuje na to, że (tu kilka wierszy skreślonych przez cenzurę) możemy oczekiwać w krótkim czasie wprowadzenia wyodrębnienia Galicyi w drodze rozporządzenia«.... (znowu kilka wierszy wykreślonych).

I dalej: »Jeszcze dzieli nas pewien czas — dni czy tygodnie? — od tego... (skreślone)... dnia, w którym ma się stać rzeczywistością to, co teraz gorączkowo się przygotowuje«. To też »Diło« wyzyskuje jeszcze tę chwilę i w »przedostatniej godzinie« — jak zaznacza artykuł — zwraca się z »najpoważniejszemi przedstawieniami« do najwyższego czynnika w monarchii. Jednak i te argumenty uległy skreśleniom cenzury.

W każdym razie z tego, co zostało, widać, że w tych wywodach starano się wskazać, co może — zdaniem »Diła« — być dla monarchii »korzystnem i dobrem« i oprzeć swój ostatni apel na niektórych słowach, przytoczonych z manifestu cesarza Karola.

Fr. R. Biedroń.

Na szczytach.

(Fragment.)

Karpatczykom.

Gdzie Karpaty,
skalne szczyty,
bór dziewiczy
mgłą spowity —
Lśnią ogniska —
Czaty! Czaty!...

Mroki giną,
pnie się złocą,
hen kotliną
strumyk dzwoni,
złomy liczy — —

Bór się budzi,
wstaje, słucha,
ledwo wierzy —
Naraz nocą,
tyle ludzi,
gwar bez końca,
śpiew Rycerzy!...
W Imię Ojca,
Syna, Ducha!
puszcza pyta:
— Ktoby oni?
Czy już świta? — —

Stal połyska
i pobrzęka,
usta gwarzą —
W tem bór klęka,
do nóg twarzą
hufcom pada.
— Wy to! — rzecze —
Wy od pługa!
Hej! Brygada
pono Druga!!
Polskie miecze! — —

Subskrybujmy na V pożyczkę wojenną.

Kronika.

Kraków, 22 grudnia.

Kiedy obchodzić wilię? W tej sprawie piszą nam: Przed siedmiu laty całe duchowieństwo wyższe i niższe obchodziło wilię w sobotę, a nie w niedzielę, przeto i obecnie jest pożądanem, aby cały świat katolicki w Polsce w sobotę ją obchodził. Nie jest to nakaz, lecz tylko zalecenie. Wolno jest obchodzić wilię w niedzielę i nawet w takim razie może być ona mięsna, jedynie post, nakazany na ten dzień, trzeba odprawić w sobotę, ale wilia taka nie będzie już miała swego tradycyjnego charakteru. Zresztą z praktycznych względów lepiej jest dla gospodyń obchodzić wilię w sobotę; niedziela będzie już dla nich jakby pierwszym dniem świąt.

Opłatek wigilijny, który w sobotę, dnia 23 b. m., urządza Naczelny Komitet Narodowy wraz z krakowskiem Kołem Ligi kobiet dla opuszczających Kraków legionistów, zgromadzi prawdopodobnie w tę uroczystą a rzewną chwilę wszystkich, którzy ideą i pracą związani są z naszymi żołnierzami. — Przy skromnej zastawie zasiądą obok siebie i ci, którzy w walkach z wrogiem męstwem swojem wolną nam pozyskali ojczyznę, i ci, którzy byli ich formacyi twórcami, jako budowniczowie tej upragnionej wolności. Życzenia, jakie wtedy między sobą wymienią, będą zadatkiem dalszego współżycia i dla jedynego celu współdziałania.

Wszyscy umundurowani legioniści, a także superarbitrowani, oraz goście proszeni są o przybycie przed godziną 12 w południe, gdyż punktualnie o godzinie 12 rozpoczyna się wigilia. Superarbitrowani legioniści zechcą przybyć z legitymacyami, wydanemi przez Departament opieki.

Książę biskup Adam Sapieha złożył na cele K. B. K. koron dziesięć tysięcy. W chwili, gdy coraz szczuplej napływają datki dla Komitetu, a coraz więcej biedaków wyciąga ręce o ratunek, za hojny ten zasiłek najgorętsze podziękowanie składa Wydział K. B. K.

»Gwiazdka« w szpitalach twierdzy krakowskiej. W sobotę po południu odbędzie się we wszystkich szpitalach twierdzy krakowskiej »Gwiazdka« dla chorych i rannych żołnierzy, dla których osobny komitet przygotował, prócz łakoci, także liczne podarunki. Wilia ta będzie dowodem serdecznej pamięci dla strudzonych walką żołnierzy i umili im chwile osamotnienia szpitalnego.

»Gwiazdka« dla dzieci służby miejskiej i zakładów miejskich. Szereg uroczystości wigilijnych w Krakowie zainaugurowało prezydyum miasta, urządzając wczoraj po południu w sali »Sokoła« krakowskiego »Gwiazdkę« dla kilkuset dzieci służby miejskiej i zakładów miejskich. Wielka sala krakowskiego »Sokoła« zapełniła się tłumem dziatwy, która przybyła wraz z rodzicami. W uroczystości nadto wzięli udział: pani prezydentowa Leowa, wiceprezydenci miasta pp. J. K. Federowicz, Sare i Rolle i grono urzędników magistratu. Na kilku stołach przygotowano pakiety z łakociami.

Do zebranej dziatwy przemówił serdecznie w zastępstwie nieobecnego prezydenta dra Lea wiceprezydent Federowicz, podnosząc, iż miasto od szeregu lat z inicyatywy pani prezydentowej Leowej, która w tym celu zorganizowała osobny komitet, urządza dla dziatwy służby miejskiej uroczystość »Gwiazdkową«.

Po przemowie wiceprezydenta Federowicza, dzieci deklamowały okolicznościowe wierszyki, poczem urzędnicy miejscy rozdali dzieciom podarunki. Oprócz łakoci, każde dziecko otrzymało 10 K w gotówce.

Koncert Pilarz-Mokrzyckiej i Przeorskiego. Sympatycznie znana para artystów — nasza świetna primadonna Marya Pilarz-Mokrzycka i pianista Zygmunt Przeorski, wystąpią dnia 28 b. m. z wielkim koncertem, urządzonym przez »Krakowskie Biuro Koncertowe« na cele Towarzystwa dziennikarzy polskich. Niezwykła ta atrakcya muzyczna, jaką jest każdorazowy występ p. Mokrzyckiej, obudziła wielkie zainteresowanie, tem większe, że doskonała primadonna da się słyszeć w nieśpiewanych jeszcze w Krakowie partyach z »Manon-Lescaut« Puccini'ego, »Poławiacze pereł« Bizet'a, »Mefistofeles« Boite, »Zaczarowanego fletu« Mozarta i »Paryi« Moniuszki. Wytworny pianista odtworzy Paderewskiego sonatę Es-moll, oraz utwory Chopina, w których, jak wiadomo, celuje. Akompaniament objął profesor B. Wallek-Walewski.

Z Centrali dla gospodarczej odbudowy kraju. — Jak się dowiadujemy, podana przed kilku dniami wiadomość, jakoby zamierzone było w najbliższym czasie przeniesienie z Białej do Krakowa prezydyum namiestnictwa i w tym celu wynajęte zostały lokale w »Hotelu Krakowskim«, nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. Hotel krakowski wynajęła Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi, urzędująca od początku w Krakowie, na cele pomieszczenia swoich biur, zwłaszcza świeżo zorganizowanego Biura statystycznego, którego zadaniem będzie między innemi zestawienie szkód wojennych, poniesionych przez ludność galicyjską, oraz na pomieszczenie Urzędu żywnościowego.

W państwowem seminaryum nauczycielskiem żeńskiem podjęto z dniem 11 b. m. akcyę humanitarną, mającą na celu dostarczanie w obecnych wyjątkowych warunkach śniadania, składającego się z szklanki herbaty dla uczenic kursów i szkoły ćwiczeń za opłatą 10 h. Dziennie otrzymuje ten posiłek przeszło sto uczenic.

Rozszerzenie sieci tramwajowej. W sprawie uzupełnienia sieci tramwajowej odbyła się w dniach 19 i 20 b. m. z ramienia ministerstwa kolejowego komisya pod przewodnictwem radcy namiestnictwa Bobrzyńskiego. Przedmiotem komisyi była: 1) budowa pętlicy powrotnej za mostem na Rudawie na gruntach PP. Norbertanek; 2) budowa pętlicy powrotnej na Rynku głównym w Podgórzu; 3) budowa drugiego toru do remizy tramwajowej. Z ramienia ministerstwa kolei interweniowali pp.: radca budownictwa Bęczelski i radca kolei Witek, a radca budownictwa, Adamski jako techniczny doradca. Wojskowość była zastąpioną przez pp.: kapitana Starzewskiego i porucznika Lossosa. Wydział krajowy zastępował kierownik ekspozytury p. Wiśniewski, dyrekcyę policyi starszy komisarz Gulkowski, dyrekcyę poczt i telegrafu komisarz Daszyński, Izbę handlową i przemysłową p. Bund, magistrat m. Krakowa radca Eminowicz, a gminę miasta Krakowa wiceprezydent Sare, oraz pp. radcy miejscy: Maywalt, Turski i dr Zygmunt Lachs. Dyrektor tramwaju, inżynier Fischer, udzielał odpowiednich wyjaśnień. Po wysłuchaniu stron interesowanych, udzieliła komisya konsensu na wykonanie wymienionych robót.

Brak wody w mieście zupełnie nie ustaje, niema jej, i to częstokroć zupełnie zwłaszcza na wyższych piętrach. Niestety, wszelkie słuszne skargi i uzasadnione żale nic tu nie pomogą, gdyż wodociąg miejski obecny był budowany najwyżej dla 140.000 osób, a obecnie korzysta z niego znacznie większa liczba konsumentów cywilnych i wojskowych. — Stan ten zmieni się dopiero na lepsze, skoro obecny wodociąg zostanie powiększony. Prace około powiększenia wodociągu są w pełnym toku i będą ukończone w początkach stycznia przyszłego roku. Za klasztorem zwierzynieckim dopływ z nowej studni zostanie połączony z obecną siecią wodociągową; będzie to wymagało wówczas, to jest po przeprowadzeniu prac, zamknięcia wodociągu na przeciąg 36 godzin. Dotychczasowa bowiem rura w tem miejscu musi być wymieniona i zastąpiona nową, odpowiednio urządzoną. W czasie tego zamknięcia będzie rozwoził wodę po ulicach zakład czyszczenia miasta.

Sprzedaż ryb rozpoczęła się wczoraj rano na placu Szczepańskim w cenie po 5 K 40 h za 1 kilogram karpi, przy bardzo wielkim udziale kupujących. Sprzedaż trwała przez cały dzień. Dzisiaj odbywać się będzie sprzedaż w dalszym ciągu.

Aresztowanie włamywacza. Plutonowy policyjny, Michał Szpyt, aresztował onegdaj 18-letniego włamywacza Stefana Knapika w chwili, gdy ze skradzionymi towarami usiłował ulotnić się z piwnicy, należącej do sklepu p. Ogieńskiego u wylotu ulicy Rajskiej naprzeciwko kościoła OO. Karmelitów. Knapika odstawiono do aresztów policyjnych.

Pożar w Podgórzu. Wczoraj po południu w Podgórzu-Wiśle zapalił się od ognia w żelaznym piecyku barak drewniany. Wezwano natychmiast straż pożarną z Krakowa i Podgórza, która wkrótce ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

Z kraju.

Z Koła Ligi kobiet N. K. N. w Zakopanem. — W dniach 1 i 2 listopada b. r. zebrano na cmentarzu i przed kościołem w Zakopanem do puszek 219 koron 38 hal., zaś 29 listopada przed nabożeństwem, urządzonem za poległych w powstaniu 1831 roku, 22 kor. 34 hal., które to sumy złożone zostały, jako fundusz pomnikowy na groby legionistów, na książeczkę kasy Banku oszczędnościowego w Krakowie, filia w Zakopanem, Nr 1.153. — Fundusz ten, wraz z poprzedniemi zbiórkami, wynosi obecnie 380 kor. 17 hal.

W dniu obchodu proklamowania niepodległego Królestwa Polskiego w Zakopanem, to jest 12 listopada b. r., uzyskano z rozsprzedaży kokardek i chorągiewek kwotę 604 K 4 h, którą rozdzielono na pilne potrzeby Sekcyi odzieżowej, herbaciarni i zapomóg dla legionistów.

Brzesko, 18 grudnia. (Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. cesarza Franciszka Józefa I. — Wykłady naukowe. — O budynek dla gimnazyum. — Obchód 5 listopada).

Z powodu śmierci ś. p. cesarza Franciszka Józefa I. odbyło się z inicyatywy wydziału Rady powiatowej żałobne nabożeństwo w dzień pogrzebu, a w następny poniedziałek drugie. Chór nauczycieli uświetnił je śpiewami na głosy męskie i żeńskie. Miasto całe przywdziało żałobę.

Staraniem grona nauczycielskiego tutejszego gimnazyum prywatnego i Koła T. S. L. rozpoczęły się dnia 6 b. m. wykłady naukowe. Odbywają się one regularnie co środę. Pierwszy cykl, złożony z trzech wykładów, wygłosił dyrektor Missona na temat: »Najnowsze prądy w wychowaniu młodzieży«.

Starania o budynek dla tutejszego gimnazyum dobiegły do skutku dzięki ofiarności p. bar. Jana Gotza i pomocy materyalnej Kasy powiatowej. Także wenta, urządzona dnia 17 b. m. na zakupno środków naukowych dla zakładu, dopisała skutkiem zapobiegliwości wydziału Towarzystwa gimnastycznego i p. sekretarza Kunzego.

Uroczystość powiatowa ku uczczeniu ogłoszenia niepodległości Królestwa Polskiego, przygotowana przez tutejszy Komitet Narodowy i Ligę kobiet, została, wskutek żałoby z powodu śmierci monarchy, odłożoną na styczeń.

Wszechnica lwowska ku czci Sienkiewicza. — W dniu 20 b. m. o godzinie 12 w południe odbyła się w auli uniwersytetu lwowskiego uroczysta akademia ku czci Sienkiewicza, urządzona z uchwały senatu akademickiego. Obszerną aulę wypełniła zaproszona publiczność i młodzież akademicka —

F. Mirandola.

Przygoda profesora.

44 (Ciąg dalszy).

VIII.

Po rozjaskrawionej żółtem światłem słońca ścianie, biegały szare cienie gałęzi buków, chwiejących się w wietrze. Powietrze gorące płynęło przez otwarte okno do wnętrza z ponad palonej promieniami słonecznymi równi, i wypełniało atmosferę białej sali szpitalnej wiecznym dziwnym, uchwytnym niemal oczyma, łagodnym, a nieustannym. Wydawało się, że białe ściany zbudowane są z monolitów złota i że odbrzmiewają falom jakimś dźwiękiem niedosłyszalnym, harmonijnym, że dzwonią na odlot dusz, jakie z tej sali i z wielu innych, niby ze stacyi ostatniej, położonej u kresu ziemskiej drogi, przez rozłóg bólu i rozterki wiodącej, odpływać zwykły w dal niezbadaną, której rozświetlić nie może rozum, po której słaniają się jeno przeczucia, niby opary mgły po łące o zachodzie.

Wierusz leżał na łóżku pod oknem. Głowę miał osnutą grubo bandażami, tak, że o jakimkolwiek ruchu szyją nie mogło być nawet mowy. Z pośród zwojów białej tkaniny widać było tylko oczy jego w tej chwili rozespane, apatyczne, nie spostrzegające niczego wokół. Na drugim łóżku opodal drzwi, z pod zwojów koca białego dolatywały zgłuszone szmery oddechu. W stancyi niskiej, obszernej, a kwadratowej, widocznie z izby szynkownianej na szpital przerobionej, stały jeszcze inne łóżka, ale puste były w tej chwili, i złote światło igrało swobodnie po bieli koców, narzółkach, malowanych białą farbą, na których widniały nakreślone pospiesznie fioletowym ołówkiem nazwiska i napisy jakieś, stało się po podłodze ceglanej, założonej matami, plecionemi z łozy nadrzecznej, przyrzuconej z wierzchu małymi dywanikami przeróżnych kształtów i deseni.

Przy łóżku Wierusza, porządnie poskładany leżał na krześle mundur oficerski, łyskający srebrem dystynkcyj legionowych, a na stole prostym z desek heblowanych zbitym i spartym na zwykłych krzyżowych nogach, piętrzyły się stosy papierów i tek, oraz stały rozkraczone i powyginane od wilgoci i gorąca fotografie w zwykłych tekturowych ramkach.

Wierusz leżał na wznak, bez ruchu, a oczy jego patrzyły kędyś w dal przed siebie, nie dostrzegając rzeczy, które go otaczały. Nie widział nawet much, zataczających w powietrzu kręgi, goniących się, niby maleńkie samoloty nieprzyjacielskie, okrążających się wzajem, spadających pionowo w dół, to znów śmigających pionowo aż pod powałę salki.

Cisza była tak wielka, że ucho mogło pochwycić szmer traw wysokich, chwiejących się na równi, a pogłos liści bukowych trących się o siebie we wietrze brzmiał niby szum potężnego walącego z jakiejś zawrotnej wyży wodospadu.

Z zupełną apatyą poglądały przed się oczy Wierusza. Nie dokuczał mu postrzał w twarz, chociaż po wyjęciu kuli dr Pawlas znalazł jakąś podejrzaną ropę w ranie i trochę chwiał głową. Opatrunek mu zawadzał natomiast niezmiernie przez dni kilka, a teraz gdy się ostatecznie poddał temu stałemu uciskowi i przywykł nieco do grubej powłoki gazy i bandaża, odczuwał zupełnie coś nowego. Ta gruba warstwa tkaniny, pokrowcem kryjąca jego kark, czoło i policzki zdała mu się dobroczynną zasłoną, odcinającą go od świata, tak, że potrzebował już tylko czemś nakryć oczy i wszystko co było poza nim przestawało go obchodzić. Postrzał otrzymał czasu obserwacyi z okopów na granicach Besarabii i była to jedyna pamiątka z kilku potyczek i bitew w jakich brał udział, a jakie zaznaczyły się na jego mundurze nowym krzyżem na czerwono-białej wstążce.

Gorąco wzrasta stale. Wieruszowi nie chciało się przycisnąć guzika dzwonka elektrycznego, łączącego salę z oddalonym nieco domkiem ordynansów, a odczuwał potrzebę zamknięcia okna i zasłonięcia go czemś przed słońcem.

Pomyślał, że za chwilę pewnie i tak przyjdzie Maciek, więc wołać go nie warto i powoli zaczął przewracać się na bok.

W tym ruchu stoczył się z kołdry mały kawałek zapisanego papieru. Wierusz nagłym ruchem ręki pochwycił go w chwili, kiedy się miał już zesunąć na ziemię i podniósł do oczu. Był to list Marty. Czytał go już kilka razy, ale zaczął teraz ponownie przesuwać oczyma po liniach, jaskrawiących się fioletowym atramentem. Natrafił na drugą stronę i czytał:

»Nie wiem doprawdy czy ty mi piszesz wszystko... czasem nawet myślę, że kłamiesz, a przeczucie moje potęguje się do wrażenia niezbitej prawdy, tak, że robię starania, by jechać do ciebie. Nie dziw się, jeśli przyjadę niespodzianie. Musisz być ranny ciężko... to pewne. Inaczej dostałbyś urlop i przybyłbyś do Krakowa. Tylko to, że dostaję często listy pociesza mnie trochę i... waham się z wybraniem w drogę... tembardziej, że nie wiem, gdzie cię znaleść na pewno. Proszę cię, napisz jak najwyraźniej, gdzie dostałeś postrzał, albo poproś odemnie doktora, aby wszystko najdokładniej opisał. Wszystko, kiedy, gdzie i jak się masz! Niemoc, którą sprowadza oddalenie i niedostateczność środków, jakiemi dysponuje kobieta, chociaż mówi się, że kobieta dzisiaj wszystko może... przygnębiają mnie strasznie, chociaż wokoło mnie radość i podniecenie. Całe miasto wrze, zjazd tutaj niebywały, rozrywają wprost dzienniki, tak niepodobna dostać numeru i trzeba się dowiadywać od znajomych co się stało nowego. A nowości mnóstwo. Wiesz oczywiście, że ofenzywa poczęta w maju sunie, jak lawina. Oczyszcza się kraj z Mocha, ale pozostają straszne, okropne ślady, zda się nie do naprawienia... choć czas i praca wielkie to siły.

»Kraków bardziej, jak kiedykolwiek pod znakiem Legionów. Dochodzą tu wieści o wspaniałym pochodzie pierwszej brygady na Lublin. Z gazet mieliśmy suche wieści z wymienieniem miejscowości. Ale cóż to było? Nic prawie. — Dopiero teraz żywi ludzie przynoszą nam żywe słowa.. Teraz znamy boje pod Klimontowem, wiemy, co się działo pod Konarami, podziwiam Śmigłego i Śniadowskiego, Berbeckiego, opłakujemy Herwina i Sarmata... Tak jest, kochamy się na zabój w Legunach pierwszej brygady, ale ty mi nie bądź, chłopcze, o nikogo zazdrosny... Marta jest Marta. Wiesz przecież.

»To, co się stało, wydaje mi się skutkiem szybkiego tempa, w jakiem się odbyło, raczej przedstawieniem kinematograficznem, jak rzeczywistem przeżyciem. Nasz ślub, wyjazd, rozłąka z wujem, uparciuchem zacnym, który za nic jechać nie chciał, potem twój odjazd w pole, długie, niezmiernie długie tygodnie i miesiące niepewności, dalej kilka dni, niezapomniane dni urlopu twego i znowu ta rozłąka!"

(C. d. n.)

podyum przybrano pięknie krzewami, wśród których widniał z boku biust Sienkiewicza. Miejsca na podyum zajęli: w środku rektor profesor dr K. Twardowski, po bokach dziekani wszystkich wydziałów, dalej profesorowie, wszyscy ubrani w togi i birety. Naprzeciw biustu Sienkiewicza ustawiono katedrę, za którą stanęli pedele z berłami uniwersyteckiemi.

Uroczystość rozpoczął chór akademicki odśpiewaniem pieśni: »A gdy poszedł król na wojnę«, następnie zabrał głos rektor dr T w a r d o w s k i, który zagaił akademię mową, poświęconą pamięci wielkiego pisarza Polski, oświadczając między innemi:

Sienkiewicz uczy nas rzeczy wielu. Uczy nas, jak można z suchych badań kronikarskich wskrzeszać promienne postacie przeszłości; jak należy, wnikając w głąb duszy ludzkiej, rozróżniać jej życiotwórcze pierwiastki od bezpłodnych złudzeń; że nie masz szczytniejszej etyki nad tę, która głosi hasła miłości i przebaczenia; uczy nas przedewszystkiem, że każdą myślą swoją i każdym czynem swoim służyć Polsce jest obowiązkiem Polaka, uczy nas w końcu, że Polak każdy może i winien być dumny z tego, że jest Polakiem, skoro Polakiem był Henryk Sienkiewicz. I uczy nas, jaką powinna być ta duma nasza. Bo i on był dumny z tego, że jest Polakiem. Ale jego duma, to ani pycha, ani buta, lecz głębokie poczucie godności narodu, jego dostojeństwa, jego niezniszczalnej wartości. A to poczucie nie tylko kazało mu naród ze wszystkich sił ukochać, nie tylko wlewało w jego słowa gorący żar, gdy w dziełach swoich przemawiał do swoich, lecz nie pozwalało mu też milczeć, gdy narodowi działa się krzywda, gdy chciano prawa jego lekceważyć, gdy sądzono, że nikt nie odważy się podnieść głosu przeciw potwarcom. Wtedy potężnie wobec całego świata brzmiały jego protesty, proste, spokojne, a tak silne, bo pełne szlachetnej dumy, z tego, czem byliśmy, czem jesteśmy i czem będziemy. A gdy w ostatnich czasach dzierżawy nasze uległy zniszczeniu, gdy nędza niewysłowiona szponami swymi oplotła ziemie polskie, Henryk Sienkiewicz zwrócił się do całego świata, by dawał nam pomoc. Z dumnie podniesionem stawał przed nim czołem, bo mógł przypomnieć słusznie, że to właśnie Polska, dzisiaj zniszczona pożogą wojenną, tylekrotnie ocaliła mężną piersią swoich rycerzy wielką połać świata od podobnego losu. Taką była duma narodowa Henryka Sienkiewicza, takimi on chciał mieć nas wszystkich. Nad tem pracował całe życie.

Z kolei przy pulpicie katedry stanął profesor dr K a s p r o w i c z, który wygłosił obszerny, głęboki, w przepiękne formy poetyckie ubrany odczyt o twórczości i znaczeniu Sienkiewicza dla całego narodu polskiego.

Na zakończenie Akademii śpiewał chór akademicki.

Z Królestwa Polskiego.

Zniesienie komisarzy włościańskich w Królestwie. »Dziennik rozporządzeń gen. gub. warszawskiego« zamieszcza następujące rozporządzenie:

We wszystkich sprawach włościańskich, to jest we wszelkich sprawach, dla których dotychczas właściwi byli komisarze do spraw włościańskich, albo gubernialne urzędy włościańskie, właściwy będzie dla wszelkich rozstrzygnięć i dekretacyi pierwszej instancyi naczelnik powiatu (prezydent policyi).

Rozstrzygnięcia i dekretacye naczelnika powiatu (prezydenta policyi) mogą być zaskarżone w drodze skargi incydentalnej do szefa administracyi w terminie dwutygodniowym. Rozstrzygnięcie szefa administracyi jest ostateczne. Przepisy dla wykonania niniejszego rozporządzenia wyda p. szef administracyi.

Rozporządzenie otrzymuje moc obowiązującą dnia 5 grudnia r. b.

Komisya wojskowa Klubu Państwowowców Polskich. W dniu 14 b. m. została utworzona przy Klubie Państwowców Komisya Wojskowa. Prezydyum Komisyi stanowią pp.: Jan Ciągliński, Stanisław Nowicki, inż. B. Krzyżkiewicz, dr St. Hamczyk i D. Jamiołkowski. Nadto w skład Komisyi weszli pp.: Janusz Suski, obywatel ziemski, dr R. Pawłowski, Wł. Studnicki, W. Żurakowski i A. Fedorowicz.

Apel Warszawy do Ameryki. Grono pań z Warszawy, zajętych akcyą ratunkową, wysłało do pań amerykańskich następującą odezwę: »Rozpaczliwe położenie Polski, a zwłaszcza Warszawy, i nieszczęśliwe okoliczności, które nas gnębią, sprawiły, iż tysiące rodzin polskich, trapionych widmem głodu i strasznych chorób, popadło w krańcową nędzę. W nieopalonych i nieoświetlonych mieszkaniach całe zastępy konają po prostu z głodu i zwracają się do nas o szybki ratunek, warunki zaś nad wszelki wyraz ciężkie zmuszają nas do szukania pomocy na zewnątrz i dla tego do serc waszych odwołujemy się — szlachetne Amerykanki!

Pomóżcie nam ratować Polki i dzieci polskie w Warszawie, pomóżcie nam stanąć do walki z głodem i chorobami epidemicznemi, pomóżcie nam ratować tych wszystkich, wycieńczonych brakiem pożywienia, którzy gorąco pragną żyć i pracować intensywnie dla dobra ukochanej ojczyzny, a tymczasem — w oczekiwaniu lepszej przyszłości — umierają z głodu i nędzy. Marya Olszewska, Marya Karwacka, Leo-Kose, Helena Karska, dr Budzińska-Tylicka, Józefa Bojanowska, Zofia Dzierżanowska, Helena Konradowa Olchowiczowa, Zofia Adelt, Marya Rauszerówna, Helena Dembowska, Bronisława Kondratowiczowa, Zygmuntowa Olchowiczowa, Cecylia Colonna Walewska, Stefanowa Zielińska, Emilia Trombini, Felicya Balicka, Zofia Szlenkier, Jadwiga Pawińska, Leokadya Mirosławska, Stefania Piechowska, Oktawia Prusowa Głowacka, Katarzyna Rogowska, Michalina Wacławowa Szymanowska.

Warszawa w październiku 1916 r.«.

Lotnictwo polskie. W Warszawie organizuje się Polskie Tow. Lotnicze. Założycielami nowego zrzeszenia są pp.: Zdzisław ks. Lubomirski, rektor dr Brudziński, rektor inż. Patschke, poseł Michał Łempicki, inż. Z. Dekler i inni.

Humor warszawski. Które państwo jest obecnie największe na świecie? — Polska, bo nie ma granic...

Na cele Komitetu opieki nad dziećmi ewakuowanemi w Galicyi złożono następujące datki:

Ks. Teresa Sapieżyna 200 K; Irena Lameżan-Salina 500 K; profesor Leon Wyczółkowski z żoną 200 K; z legatu hr. Morstinówny 300 K; profesor Kazimierz Morawski 100 K; hr. Ewelina Borkowska 100 K; Ludwikowa Michałowska 100 K; ekse. Witoldowa Hausnerowa 50 K; Marya Balowa 50 K; br. Marya Hagen 50 K; hr. Zofia Tarnowska z Chorzelowa 50 K; hr. Zdzisławowa Tarnowska 200 K; Wanda Rogóyska 100 K; dyr. Emilia Paygertowa 10 K; Kazimierzowa Smolarska 50 K; prof. Wincentowa Łepkowska 50 K; hr. Helena Stadnicka 200 K; hr. Zofia Siemińska-Lewicka 50 K; hr. Iza Konarska 50 K; prof. Wincentowa Zakrzewska 50 K; Ludmiła Fedorowicz 100 K; hr. Franciszkowa Potulicka 100 K; dyr. Franciszek Paszkowski 25 K; Henryk Konarski 100 K; prof. Kazimierzowa Kostanecka 50 K; eksc. Juliuszowa Leowa 50 K; hr. Julia Pinińska 20 K; ks. Kazimierzowa Lubomirska 200 K; prezydent Ignacy Dembowski 100 K; Antoniowa Skrzyńska 20 K; hr. Władysławowa Mycielska 100 K; hr. Alfred Morstin 20 K; hr. de Puget Puszet 10 K; hr. Aniela Pinińska 50 K; Kazimiera Kozłowska 20 K; hr. Pela Skarbek 20 K (zamiast kwiatów na trumnę Anny Okęckiej); Kazik Habicht 20 K (zamiast drzewka dla siebie).

Biuro Komitetu opieki mieści się od 27 grudnia przy ulicy Straszewskiego l. 24 i tam można składać datki na ręce skarbniczki hr. Mycielskiej.

Ślub kapitana audytora Dra WITOLDA ŻEBRACKIEGO z p. ZOFIĄ BŁAŻOWSKĄ odbył się dnia 5 grudnia b. r. w Przemyślu. 9911

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: Posterunek żandarmeryi w Lubyczy Krol. 140 K (na armię polską).

Na Czerwony Krzyż: Stacya Podgórze-Płaszów 5 K.

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: N. N. 50 K: grono Polaków przebywających w Opawie 100 K (zamiast „Gwiazdki" dla legionistów); uczniowie kl. IV A gimn. w Bochni 5 K; Teofilowie Marynowscy 25 K; Smolinowa 10 K jako nieprzyjęte przez dra Barajewicza honoraryum.

Na Gwiazdkę legionistów: Uczenice jednor. kursu handl. prof. W. Skalskiego 13 K.

Na Rząd Narodowy: Za pośredn. R. Popielewny inteligencya i włościanie w Podkamieniu 374 K 30 h.

Na sztandary polskie: Tow. gimn. „Sokół" w Szczakowej 74 K 30 h jako czysty dochód z obchodu św. Mikołaja.

Dla niedużych pod opieką SS. Miłosierdzia: Józef Nadej 8 K; I. H. 15 K zamiast wieńca na grób ś. p. Pauli Chmielewskiej.

Na Żłobki polskie im. Sienkiewicza: Uczenice szkoły 6-cioklasowej w Łańcucie 51 K 53 h; uczenice kursu handl. prof. W. Skalskiego 10 K.

Dla staruszki M. K.: Paszkowski 8 K; I. E. 1 K.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W piątek, dnia 22 b. m. (dla młodzieży, ceny zniżone do połowy): »Śluby panieńskie« Al. Fredry.

W niedzielę, dnia 24 b. m., po południu: »Śluby panieńskie«; wieczorem: »W małym domku« Tad. Rittnera.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W piątek, dnia 22 b. m.: (Nowość) »Wesoły astronom« (Der Sterngucker), operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W sobotę, dnia 23 b. m.: Teatr zamknięty.

Dział ekonomiczny.

* **Obrady rolników w Krakowie.** Po dwuletniej przerwie, spowodowanej wojną, odbyły się we środę obrady walnego zgromadzenia członków Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego i delegatów Tow. okręg. z zachodniej Galicyi.

Na trybunie prezydyalnej zajął miejsce wiceprez. St. Konopka, w zastępstwie chorego prezesa Z. hr. Tarnowskiego, dalej wiceprezes dr J. Nowak i Wł. Długosz, zastępca p. namiestnika del. Fedorowicz, zastępca min. roln. szef sekcyi Keller, zastępca Wydziału krajowego wiceprezes Pilat, reprezentanci Galicyjskiego Towarzystwa gosp. dr Lisowski i hr. Dzieduszycki, studyum roln. profesor Godlewski, dyrektor Sikorski, profesor Kiecki, dyrektor filii Banku krajowego Armółowicz, dyrektor Syndykatu rolniczego dr Wróblewski i inni.

Obrady zagaił wiceprezes Konopka, wskazując w przemówieniu na olbrzymie znaczenie odbudowy rolnictwa dla całego społeczeństwa.

Sekretarz, dr R a c z y ń s k i, odczytał nadesłane depesze z życzeniami, poczem złożył obszerne sprawozdanie z działalności Komitetu z czasu wojny, to jest za lata 1914 do 1916.

W dalszym ciągu obrad przystąpiono do referatów. Pierwszy przedłożył dr Fr. S t e f c z y k: »O ochronie ziemi polskiej«.

Na temat »Odbudowy rolnictwa krajowego« wygłosił po południu referat wiceprezes Towarzystwa profesor N o w a k. Referent, omawiając sprawę odbudowy spalonych folwarków, chałup i stodół, domagał się zakulturowania zniszczonego drzewostanu, polepszenia ziemi przez odpowiednie używanie nawozów sztucznych, naprawy uszkodzonych czasu wojny dróg, gościńców, zastąpienia braku koni pługami parowymi i motorowymi i odbudowę inwentarza żywego. Dalej wzięcia w opiekę przemysłu rolniczo-rękodzielniczego; a co najważniejsze, odbudowy kooperatywy rolniczej. — Apelem, by wszyscy rolnicy zorganizowali się, jako członkowie jednego Towarzystwa rolniczego na cały kraj — zakończył profesor dr Julian Nowak referat.

Z kolei poseł D ł u g o s z referował o sprawach rolniczej i technicznej odbudowy w komisyi gospodarczej Koła polskiego. Obszerny referat p. Długosza dał szczegółowy obraz zabiegów reprezentacyi polskiej około ratowania rolnictwa, oraz zawierał krytykę budowy domków chłopskich, dokonywaną przez Centralę. Poseł Długosz zakończył swój referat wnioskiem następującym:

»Walne zgromadzenie Towarzystwa rolniczego wzywa prezydyum, aby złożyło u rządu centralnego i krajowego, oraz Kołu polskiemu następujące oświadczenie: Skutkiem działań wojennych w interesie i obronie państwa całego, Galicya poniosła olbrzymie szkody wojenne, a na ludności dokonano rekwizycyj i świadczeń, które dotychczas, pomimo ustawy o świadczeniach wojennych, zapłacone nie zostały; domagamy się zatem: aby szkody wojenne zostały p r z e z c a ł e p a ń s t w o w y r ó w n a n e i aby sprawa ta została w drodze ustawy lub rozporządzenia cesarskiego jak najrychlej załatwiona: aby świadczenia wojenne tak z paragrafu 5, jak 19 i 20, zostały niezwłocznie ustalone i wypłacone; aby definitywna odbudowa zniszczonych gospodarstw została z wiosną 1917 roku rozpoczęta; aby odbudowę przeprowadzili poszkodowani sami pod kontrolą i nadzorem ekspozytur technicznych i aby rząd na poczet szkód wojennych udzielił zaliczek bezzwrotnych w wysokości, potrzebnej kwoty na odbudowę — w gotówce.

Dotychczasowe pożyczki wojenne uważamy za zaliczki na odszkodowania wojenne i mamy przekonanie, że pożyczki te zostaną odpisane. Domagamy się, aby procenty od tych pożyczek nie były z góry ściągane«.

Imieniem komisyi rewizyjnej przedłożył przewodniczący, p. D y d y ń s k i, sprawozdanie o czynnościach Komitetu za czas od 1 stycznia 1914 roku do 1 sierpnia 1916 roku.

Następnie rozwinęła się ożywiona dyskusya, w której między innymi zabierali głos: dr St. Niedzielski, poseł Witos, profesor Antoni Górski, ks. Halak, Antoni Smagała, p. Nowicki z Pilzneńskiego, Adam hr. Stadnicki z Nawojowej, włościanin Budzyn, p. Kempiński, Adam Jordan, p. Teper, poseł Średniawski i inni.

W końcu dokonano wyborów uzupełniających trzech członków Komitetu; wybrani zostali: dr Waleryan Klecki, Alfred hr. Potocki i poseł Jakób Bojko.

Po uchwaleniu szeregu wniosków, przewodniczący, p. St. Konopka, zamknął wieczorem obrady.

* Rada nadzorcza i Dyrekcya Banku krajowego na posiedzeniu w dniu 16 b. m. uchwaliły 100%-wy dodatek wojenny do podatku rentowego od kuponów własnych emisyj ponosić z własnych funduszów Banku i kupon wypłacać bez jakichkolwiek potrąceń w pełnej wartości. 9917

Opieka państwowa nad uchodźcami.

(Komunikat urzędowy c. k. Namiestnictwa).

C. k. ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło wykonywanie opieki państwowej nad uchodźcami wojennymi, przebywającymi w powiatach Biała, Żywiec, Oświęcim, Chrzanów, Wadowice, Myślenice, Nowy Targ, Limanowa, Bochnia, Brzesko, N. Sącz, Grybów, Tarnów, Dąbrowa, Mielec, Pilzno, Gorlice, Jasło, Krosno, Strzyżów, Ropczyce, Kolbuszowa, Tarnobrzeg, Nisko, Rzeszów, Łańcut, Przeworsk, Brzozów, Sanok, dalej w powiatach Kraków, Wieliczka i Podgórze, o ile nie należą do rejonu twierdzy. Ministerstwo zastrzegło sobie przyznanie zasiłków w wyjątkowych wypadkach także uchodźcom, przebywającym w pojedynczych gminach powiatów Dolina, Nisko, Mościska, Jaworów, Cieszanów, Sambor, Stary Sambor, Gródek Jagielloński.

Przez uchodźców wojennych, uprawnionych do opieki państwowej, rozumieć należy te osoby, przebywające w wyżej wymienionych powiatach, które z terenu wojennego dobrowolnie uciekły, albo przymusowo ewakuowane zostały, a są bez środków do życia tj. nie są w stanie utrzymać siebie i członków swojej rodziny, pochodzą zaś z powiatów, zaliczonych do grupy C. tj.: Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Dolina, miasto Gródek Jagiell. i Jaworów, dalej powiaty: Horodenka, Husiatyn, Kałusz, Kamionka Strumiłowa, Husiatyn, Kosów, Mościska, Nadwórna, Peczeniżyn, Podhajce, Przemyślany, Radziechów, Rawa Ruska, Rohatyn, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żółkiew i Żydaczów.

Opieka państwowa nad uchodźcami wojennymi polegać będzie między innemi na wypłacie zasiłku, **który będzie wynosił 1 kor. 50 hal. na osobę dziennie**, o ile zaś rodzina, prowadząca wspólne gospodarstwo, liczy więcej jak pięć osób, otrzyma każdy członek rodziny po 1 kor. dziennie.

Uchodźca wojenny, przyjęty w opiekę państwową, ma z otrzymanego zasiłku pokryć koszta pomieszkania i wyżywienia. Starostwa, w których wykonywana będzie opieka państwowa, otrzymały już polecenie wygotowania spisów osób, uprawnionych do poboru zasiłku państwowego i wezwania tych osób, aby bezzwłocznie zgłosiły się w starostwie celem wzięcia ich w ewidencyę.

Zasiłki państwowe, przyznane i asygnowane przez starostwo, wypłacane będą przez urzędy podatkowe co 14 dni z góry, począwszy od dnia zgłoszenia się uchodźcy we właściwem starostwie i wzięcia w opiekę państwową.

Uchodźcom, posiadającym już zasiłek wojskowy lub też mającym inne stałe dochody, potrąconą zostanie z zasiłku państwowego odpowiednia kwota według norm, podanych w reskrypcie ministeryalnym.

Odpowiedź koalicyi na propozycye pokojowe.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 22 grudnia.

Korespondent »Vossische Zeitung« z Amsterdamu dowiaduje się z Londynu, że rząd angielski 19 bm. przesłał gabinetom państw sprzymierzonych projekt odpowiedzi na propozycyę pokojową państw nieprzyjacielskich. Sprzymierzeni mają swoje oświadczenia dać do 22-go grudnia.

Koła waszyngtońskie w sprawie pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 22 grudnia.

Jeden z tutejszych dzienników powtarza za „Timesem" następujące doniesienie z Nowego Jorku:

W kołach urzędowych w Waszyngtonie sądzą, że droga do rokowań nie jest całkiem zamknięta, lecz panuje przekonanie, że pokój jest jeszcze na dalekim planie i że prezydent Wilson słusznie postąpił, odrzucając przedwczesne pośrednictwo.

Nowy protest Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 22 grudnia.

Prasa włoska wyraża niezadowolenie z powodu oświadczenia Lloyda Georgea, że Anglia postanowiła uznać dyplomatycznie przedstawicieli Venizelosa.

Rząd ateński, według tutejszych dzienników, ponownie zaprotestował przeciw dalszemu trwaniu blokady, ponieważ koalicya otrzymała już żądane wojskowe gwarancye.

Wojna.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 grudnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 21 grudnia 1916:

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: W górach wschodniej Wołoszczyzny wzmożona działalność artyleryi.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Także wczoraj usiłowali Rosyanie opanować punkt oparcia do wjazdu tunelowego koło Mestecanesti. Pięć uderzeń, wykonanych przy silnym ogniu artyleryi, rozbiło się o zaciętą wytrwałość c. i k. pułku pospolitego ruszenia żandarmeryi przy doskonałem współdziałaniu naszej artyleryi.

Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: U c. i k. wojsk minął dzień spokojnie.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Niema nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von H ö f e r, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 22 grudnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 21 grudnia 1916.

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta bawarskiego: **Na północ od Arras zostały angielskie oddziały, które po silnym ogniu wtargnęły do naszych najprzedniejszych okopów, przeciwuderzeniem wyparte.**

Po obu brzegach Somme ułatwiała pogoda działalność bojową artyleryi, która w poszczególnych odcinkach wzmogła się do wielkiej gwałtowności.

Na zachód od Villers—Carbonnel wtargnęli grenadyerzy gwardyi i wschodnio-pruscy muszkieterzy do zniszczonej silnie skutecznym ogniem nieprzyjacielskiej pozycyi i powrócili, — po wysadzeniu kilku schronisk, przyczem przyprowadzili jako jeńców czterech oficerów i 26 żołnierzy, oraz jeden karabin maszynowy, — według rozkazu do własnych linij.

W licznych walkach powietrznych i przez nasz ogień obronny stracił nieprzyjaciel w obszarze Somme sześć samolotów.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Podczas przeważnie nieznacznego ognia artyleryi nie było żadnej działalności piechoty w większych rozmiarach.

Na froncie Aisne odparto kilka francuskich patroli.

Wschodni teren wojny.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: **Między Dźwiną i jeziorem Narocz wzmagała się czasami znacznie walka działowa. Ataki rosyjskich oddziałów na północny wschód od Gnieziszek i na północ od jeziora Dryświaty rozbiły się przy obfitych stratach. W łuku Stochodu na północ od Helenina usiłowali Rosyanie nadaremnie wyrwać niemieckiemu pospolitemu ruszeniu teren, który przed kilku dniami włączono do naszej pozycyi.**

Front generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Czterokrotne rosyjskie uderzenie koło Mestecanesti na wschodnim brzegu Złotej Bystrzycy złamały się na sile oporu austro-węg. batalionów. Dalej na południe wyparto nieprzyjaciela z kilku pozycyj.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: W Wielkiej Wołoszczyźnie wzmógł się ogień artyleryi.

W górach wyrzuciła armia Dobrudży nieprzyjaciela z kilku pozycyj straży tylnych.

Front macedoński: Niemieccy strzelcy utrzymali się w łuku Czerny wobec silnych ataków rosyjskich, na silnie spornych wzgórzach na wschód od Paralovo.

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Straty Rumunów.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Sztokholm, 22 grudnia.

Armia rumuńska straciła wedle ostatnich list strat w rannych, zabitych i zaginionych 280.803 ludzi, w tem 7.930 oficerów, między **którymi znajduje się 13 generałów i 40 komendantów pułków.**

Przed bitwą w Multanach.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berlin, 22 grudnia.

Dziennik rosyjski »Nowosti« donosi z Jass: **W Multanach rozegra się w najbliższym czasie nowa decydująca bitwa.** Przybyły tam już wielkie posiłki rosyjskie. Generał Iliescu usunięty został ze stanowiska szefa sztabu generalnego armii rumuńskiej. Jako jego następca wymieniany jest generał francuski Berthelot.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 grudnia.

Biuletyn rosyjski z 19 b. m.: W okolicy Grabkowiec na linii kolejowej Tarnopol—Złoczów nasze baterye rozpróczyły kolumnę piechoty nieprzyjacielskiej w sile jednego bataliona. Na południe od Brzeżan nieprzyjaciel ostrzeliwał okolicę Potutor działami ciężkiego kalibru. — W Karpatach lesistych nieprzyjaciel w sile 2-ch kompanij próbował ataku na nasze stanowiska na wzgórzach, położonych dwie wiorsty na wschód od Hollo, na południe od góry La Montela. Wygnano go ogniem.

Front r u m u ń s k i: W okolicy wsi Batogul na zachód od Wisirul rozwinęły się dwa nieprzyjacielskie szwadrony z konną baterya. Pod ogniem naszym cofnęły się jednak w nieładzie. Dwa działa wraz z wozami amunicyjnymi zniszczyła nasza artylerya. Nieprzyjaciel je porzucił.

Zderzenie okrętów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 22 grudnia.

»Matin« dowiaduje się z Marsylii, że **krążownik pancerny »Ernest Renan« zderzył się z włoskim parowcem transportowym, na którym jechali urlopowani żołnierze koalicyi.** Parowiec został nawpół przecięty; 15 ludzi zginęło, 115 ocalało. »Ernest Renan« wrócił do Toulonu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 22 grudnia.

Namiestnik bar. Diller we Lwowie.

Lwów. Namiestnik generał-major br. Diller przybył wczoraj o godz. 2 min. 30 po południu do Lwowa w towarzystwie małżonki. Namiestnikowi towarzyszy adjutant personalny porucznik br. Turcovic i komisarz powiatowy dr Sobolewski. Namiestnik zabawi we Lwowie kilka dni.

Wyjazd Sazonowa do głównej kwatery.

Lugano. (Agencya Stefaniego). Sazonow odjechał do głównej kwatery rosyjskiej.

Sprzedaż wysp duńskich.

Kopenhaga. Parlament przyjął ostatecznie przedłożenie w sprawie sprzedaży wysp zachodnio-indyjskich.

Rozkład jazdy kolejowej w Krakowie.

Od 1 października br. obowiązuje na stacyi krakowskiej następujący rozkład jazdy:

Z K r a k o w a wyjeżdżają pociągi: 5'48 rano p o s p. wojskowy do Lwowa; 6'45 rano p o s p. cywilny do Lwowa: 8'38 rano osobowy wojskowy do Lwowa; 9'20 osobowy cywilny do Lwowa; 3'10 po południu p o s p. cywilny i wojskowy do Lwowa; 5'15 wojskowy i osobowy do Lwowa: 5'25 cywilny osobowy do Lwowa; 5'35 osbny pociąg dla niemieckich urlopników do Lwowa; 6'50 wieczorem osobowy cywilny i wojskowy do Tarnowa; 10 w nocy osob. cywilny i wojskowy do Lwowa.

D o W i e d n i a odjeżdżają z Krakowa pociągi następujące: 10'35 w nocy p o s p. wojskowy; 10'45 w nocy p o s p. cywilny; 6'20 wieczorem osobowy mieszany; 8'25 wieczorem wojskowy; 8'35 wieczorem osobowy cywilny z wagonem sypialnym; 1'45 w południe osobowy cywilny do Szczakowy; 2'02 w południe mieszany osobowy do Wiednia; 6'10 rano mieszany osobowy; 6'35 rano mieszany osobowy; 2'45 po południu p o s p. cywilny i wojskowy; 10 przed południem wojskowy; 10'12 mieszany osobowy, cywilny i wojskowy.

D o K r a k o w a przyjeżdżają z Wiednia: 5'40 rano p o s p. wojsk.; 5'55 rano p o s p. cywilny; 8'30 rano wojsk. osob.; 8'45 rano osob. cywilny; 10'20 osob. mieszany; 2'59 po połud. p o s p. mieszany; 4'42 po poł. osob. mieszany; 4'52 po poł. osobowy cywilny; 5'02 pociąg dla niemieckich urlopników; 9'14 wieczorem mieszany osobowy.

Z e L w o w a przyjeżdżają: 5'25 rano osobowy; 7'35 rano z Tarnowa osobowy-mieszany; 9'35 rano ze Lwowa osobowy wojskowy; 9'45 rano osobowy cywilny; 1'30 w południe osobowy mieszany; 2'30 po południu p o s p. mieszany; 7'50 wieczorem wojskowy; 8 wieczorem osobowy cywilny; 10 w nocy p o s p. wojskowy; 10'10 w nocy p o s p. cywilny.

D o Z a k o p a n e g o odjeżdżają pociągi osobowe: 9'30 rano i 11 w nocy; przyjeżdżają 7'15 rano i 3'30 po południu.

D o W i e l i c z k i odjeżdżają pociągi osobowe: 8'38 rano, 9'30 rano, 11'30 przed południem, 1'15 w południe, 6'50 wieczorem. Z Wieliczki przyjeżdżają pociągi: 7'35 rano, 9'45 rano, 1'30 w południe i 8 wieczorem.

D o K o c m y r z o w a odjeżdżają pociągi o 8'15 rano i 6'40 wieczorem, wracają o 7 rano i 4 po południu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Laura z Zaudererów
KRETOWICZOWA
żona profesora Akademii weterynaryi we Lwowie

opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu po ciężkich cierpieniach dnia 19 grudnia 1916 roku.

W smutku pogrążony mąż z rodziną zawiadamia, że obrzęd pogrzebowy odbył się we czwartek 21 grudnia b. r. o godzinie 2 po południu z domu żałoby, ulica Kochanowskiego L. 70, na cmentarz Łyczakowski.

Nabożeństwo żałobne
odbędzie się w piątek dnia 22 grudnia b. r. o godzinie 9 rano w kościele OO. Bernardynów.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Od Wydziału Kraj. Tow. Rybackiego.

Prezydyum Krajowego Towarzystwa Rybackiego w Krakowie zaprasza Szanownych P. T. Członków na Doroczne Zwyczajne Walne Zgromadzenie Krajowego Towarzystwa Rybackiego, które odbędzie się dnia 9 stycznia (wtorek) 1917 roku o godzinie 3-ciej po południu w Krakowie w wielkiej sali c. k. Towarzystwa Rolniczego, przy placu Szczepańskim L. 8, II. piętro, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za lata 1914 i 1915.
3. Sprawozdania kasowe za lata 1914 i 1915.
4. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
5. Wybór prezesa i 2-ch wiceprezesów.
6. Wybór 9-ciu członków wydziału.
7. Program działalności.
8. Wnioski dra H. Wielowieyskiego.
9. Wnioski nagłe i interpelacye.

Gdyby w powyższym terminie nie zebrała się dostateczna, statutem wymagana ilość członków (§ 10), odbędzie się ponowne Walne Zgromadzenie w tym samym dniu i z tym samym porządkiem dziennym o godzinie 3 min. 30 po południu i powzięte prawomocne uchwały bez względu na ilość członków, w myśl § 11 statutu.

Ogrodnik
w sile wieku, z najlepszemi poleceniami, w swoim zawodzie wykwalifikowany, z dłuższą praktyką w krajowych hodowlach, znający język, poszukuje miejsca dla polepszenia bytu. Może pojechać do Król. Polsk. Zgłosz.: Grzebyk, ogrodnik, Brzozów. 9527

Samodzielny monter
instalacyj wodociągowych, gazowych i rurociągów sztamowanych, pracujący w pierwszorzędnych firmach, poszukuje miejsca. Zgłoszenia pod „Monter" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9886

Osoba
lat 35, pracowita, uczciwa, znająca się na wychowaniu dzieci i szyciu, przyjmie miejsce za utrzymanie, jako bona, do pielęgnowania chorej lub starszej osoby. Zgłoszenia pod „Uczciwa" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9890 1 2

Potrzebna
od 1 stycznia jako dochodząca, energiczna, inteligentna, młoda osoba, mówiąca po polsku i niemiecku, oraz znająca szycie, do zajęcia się przez cały dzień dwoma chłopczykami (7 i 3 lata). Zgłoszenia listowne z podaniem adresu przyjmuje Admin. „N. Reformy" dla „Krótowiaka". 9897

Kamienica
z ogrodem do sprzedania w Bochni. Wiadomość: I. Roman, Kraków, plac Matejki 8, III p. 9872 1 2

Małą realność
na przedmieściu Krakowa lub na prowincyi kupię bez pośrednictwa. Zgłoszenia: Kraków, ul. Warszawska 4, pensyonat „Tamara" A. p. 9894

Do sprzedania
Para obrazków olejnych, oryginalnych, duży obraz alegoryczny do westybulu kina lub teatru, książki szkolne i inne, duży globus, ariston z nutami, na prezent gwiazdkowy. Plac Groble 8, parter, drzwi na lewo, od godz. 11 do 2 po poł. 9888 1 2

DRUKARNIA
J. Trybuły
Zakopane, ul. Nowotarska 3,
wykonuje wszelkie zamówienia, także z prowincyi, punktualnie, po cenach najniższych. 9884 1 5

Mężczyzna
lat 34, wolny od wojska, z kilkunastoletnią praktyką rolniczą w pierwszorzędnych majątkach, z całe[illegible] świadectwami, poszukuje po[illegible] od N. Roku, na ordynaryę. Zgłoszenia: Błażej Myślinwiec, Niegłowice p. Jasło. 9745 5 3

20 koron dziennie
zysku przynosi interes, który odstąpię z powodu wyjazdu z dniem 1-go stycznia. Potrzebna gotówka 1500—2000 K. Zgłoszenia listowne pod M. P. „Czarny Orzeł" Biała. 9765 4 6

Obrazy
pierwszorzędnych malarzy polskich do sprzedania. Sławkowska 30, I p. Oglądać można od godz. 10—12 i od 3—5. 9757 5 8

Zakopane
ul. Sienkiewicza, Pensyonat Wołodyjówka, dom nowy, kanalizacya, pokoje słoneczne, do wynajęcia. 9779 3 8

Zakupi się
większą ilość buraków pastewnych, buraków czerwonych do jedzenia, oraz marchwi. Zgłoszenia list. pod „Kupno" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9777 5 5

„Adela"
Zakład artystycznej fotografii, Kraków, plac Szczepański 2, poszukuje zdolnej kasyerki. 9825 3 3

Do sprzedania
kilka większych i mniejszych majątków ziemskich w zachodniej Galicyi, oraz większe przedsiębiorstwo w Tarnowie, przynoszące 12% dochodu netto, które można prowadzić bez fachowej wiedzy. Zgłoszenia: Konc. Biuro admin. realn. w Tarnowie, ul. Krakowska 6. 9776 4 4

Na gwiazdkę
Towary galanteryjno-skórkowe, jak: portfele, portmonetki, papierośnice, jak również całe garnitury od najtańszego do najlepszego gatunku, także wielki wybór prętów i szpicrut. Własna pracownia rymarska i wyrobów skórkowych. M. Leifner, Ul. Basztowa 18. 9786 5 6

Sklep
ze składami i piwnicami, zaraz do wynajęcia, przy Małym Rynku l. 6. Wiadomość na miejscu. 9803 3 3

Wiedeńska fryzyerka damska
czesze, onduluje w domu i poza domem według ostatnich nowości; zmienia i dobiera do twarzy gustowne fryzury ku wielkiemu zadowoleniu WP. klientek, upiększa twarze. Udziela lekcyj czesania, wykonuje wszelkie roboty włosowe według najnowszych modeli. Antoniczek, Kraków, ul. Floryańska l. 21, II piętro. 9822 2 2

Poszukuje się
chłopca do praktyki, do Zakładu fotograficznego, ul. Basztowa l. 17. 9907

Obok dworca osobowego
KINO LUBICZ
Lubicz 15.
od 22 do 25 i od 26 do 28 grudnia włącznie, świąteczne dwa atrakcyjne programy. 9899 1 5

Rządca-ekonom
Polak, poszukuje posady na ordynaryę, na ziemiach polskich, od Nowego Roku. Zgłoszenia: Marya Lipińska, Kęty, ul. św. Krzyża 265 8434 1 2

POKOJE
ul. Karmelicka 46, II piętro, na prawo. 8997 12 20

Kareta
mało używana, obszerna, wygodna, do nabycia. Wiadomość w handlu A. Kawołka, Kraków, Pałac Spiski. 9551 5 5

Kucharka
lat 24, umiejąca bardzo dobrze gotować, poszukuje miejsca na plebanii lub we większym domu od 1 stycznia. Zgłoszenia pod J. S. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9723 4 8

Zakopane
Pensyonat „Obrochtówka"
Ceny przystępne.
9655 3 6

Fabryka korków
Jakóba Reicha w Krakowie, ul. Grodzka 71. 9698 8 10

Poszukuję
miejsca w kawiarni lub restauracyi, jako kelnerka, w Białej lub w pobliżu. Zgłoszenia pod M. K. 44, przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9871 2 2

Sanki
karetka i 2 wózki, mało używane, są do sprzedania. Zakład rymarski P. Parafińskiego, Kraków, ul. Długa l. 36. 9870 2 4

Wielkie Towarzystwo naftowe
poszukuje **technika**, obeznanego z trasowaniem i budową dróg i mostów w górzystym terenie. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw pod „Agmi" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9349 2 3

Masło dworskie
poleca Juliusz Lassociński, Kraków, ul. Topolowa 15, parter, na lewo 9868 2 2

Dom
z budynkami gospodarskiemi i ogrodem do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod Dom z ogrodem przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9860 2 3

Kupię zaraz
kamienicę bez pośrednictwa. Zgłoszenia pod A. S. II, przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9838

Krowa
mleczna, fryzyjka, oraz cielę rasowe, do sprzedania na chów. Ul. Czarnowiejska 32, parter. 9837 3 3

Srebro i antyki
kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 8827 15 20

BUCIKI
z czarnej skóry boksowej
z drewnianemi podeszwami z ochraniaczami zwanemi Pedes, eleganckiej fason w najlepszem wykonaniu, wyglądające zupełnie tak, jak buciki, które kosztują 70 K, lekkie i wygodne, męskie i damskie do nabycia u firmy
P. BUCHBINDER
Kraków, ul. Krakowska 37,
naprzeciw Ratusza i stacyi tramwajowej. 9895 1 2

Lalki
aż się serce raduje. Od najmniejszych do największych; od tanich do najdroższych; od gołych do wykwintnie ubranych w wielkim wyb.

Zabawki
gry towarzyskie, zwierzęta, naczyńka, kam. budowl., zabawki mechaniczne (dział zabawkowy został znacznie powiększony), oraz wózki dla lalek i t. p. Przy zamówieniu lalki, wystarczy podać rodzaj i wielkość. Przy zabawkach tylko rodzaj. Za sumienną obsługę ręczy się. Fabryka lalek, Kraków, ul. Wolska 1A. 9675 9 10



6966 5 6

NOWOŚCI NA GWIAZDKĘ!

Wydawnictwa G. GEBETHNERA i SPÓŁKI w Krakowie.

Dygasiński Adolf: **WIELKIE ŁOWY.** Z ilustracyami St. Sawiczewskiego. W opr. 5 kor.

Morawska Zuzanna: **WATERLOO.** Powieść z 1814 i 1815 r. Z ilustr. St. Bagieńskiego. W opr. 4 kor.

Niewiadomska Cecylia: **DZIEJE POLSKI** w obrazach, legendach, podaniach. Ze 140 ilustracyami, portretami, widokami, scenami, inicyałami, według obrazów i rysunków Alchimowicza, Andriollego, Gersona, Czesława B. Jankowskiego, Juliusza i Wojciecha Kossaków, Lessera, Matejki, Millera, Orłowskiego, Ksawerego Pilatti'ego, Pruszkowskiego, Rosena i H. Weyssenhoffa. Cena kor. 8, w opr. ozdobnej kor. 12.

Ostrowski St.: **MŁODZI LEGIONIŚCI.** Powieść dla młodzieży. Z ilustr. St. Sawiczewskiego. W opr. 5 kor.

Popielówna S.: **OPOWIEŚCI KWIATOWE** dla dziewczynek. W opr. 3 kor.

Siedlecki M.: **GŁĘBINY.** Opowiadanie przyrodnicze. W opr. 4 kor. 9609 3 8

Sierosławski Stanisław: **BALONEM DO BIEGUNA.** Z ilustr. St. Sawiczewskiego. W opr. 4·50 kor.

Umiński Władysław: **CZARODZIEJSKI OKRĘT.** Powieść dla młodzieży. Z ilustr. W opr. 5 kor.

Umiński Władysław: **WĘDROWIEC LEŚNY.** Powieść dla młodzieży. Z ilustr. B. Wisiockiego. W opr. 5·60 kor.

Chłędowski Kazimierz: **ROKOKO WE WŁOSZECH.** Ludzie — Literatura — Sztuka. Cena 22 kor. w opr. ozd. 28 kor.

Ejsmond Julian: **ANTOLOGIA BAJKI POLSKIEJ.** Cena 4 kor. W oprawie ozdobnej 6 kor.

Horacyusza **ODY.** W przekładzie Lucyana Siemieńskiego. Ze wstępem K. Morawskiego. Cena 1·50 kor., na papierze lepszym, w oprawie ozdobnej 3·50 kor.

Konopnicka Marya: **POEZYE.** Wydanie zupełne, krytyczne. Opracował Jan Czubek. 8 tomów. Cena 40 kor., w oprawie ozdobnej 60 kor.

Konopnicka Marya: **IMAGINA.** Z przedmową A. Grzymały-Siedleckiego. Z wizerunkiem autorki z doby powstania „Imaginy". — Cena 6·20 kor., w oprawie ozdobnej 7·60 kor.

Kortum Dr. Arnold Karol: **JOBSIADA.** Epos komiczne. Przekład M. Konopnickiej. — Cena 2·60 kor., w oprawie ozdobnej 3·40 kor.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

Na święta
nadeszły do handlu pod firmą M. Kukla, Kraków, ul. Karmelicka 17, doskonałe wódki, rumy, nalewki, koniak francuski, wina deserowe, austryackie, węgierskie wytrawne, stołowe, tokajskie.
Ceny niskie!! 9891 1 3

Zawiadamiam P. T. Publiczność, iż z dniem 15 b. m. otwarty został przy ulicy Starowiślnej 53
Handel owoców i artykułów spożywczych
które sprzedaje się hurtownie i częściowo po cenach **wyjątkowo niskich.**
Świeżo nadszedł transport **jabłek** wszelkich jakości, **śliwek** suszonych, **marmolady** owocowej, **cebuli, czosnku**, orzechów i powidła.
O dalszych transportach innych artykułów zawiadomi się P. T. Publiczność natychmiast.
9797 2 2 **W. Rothberg.**

XXII Walne Zgromadzenie
Członków
Towarzystwa zaliczkowego
w Zatorze
odbędzie się **dnia 29 grudnia 1916 r.**, o godzinie 5 po południu, w sali posiedzeń **Towarzystwa zaliczkowego w Zatorze**, z następującym
Porządkiem dziennym:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1915;
3) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1915;
4) Rozdział zysku z roku 1915;
5) Wybór dwóch członków Rady nadzorczej;
6) Wybór Komisyi rewizyjnej;
7) Wnioski członków.

Zator, dnia 17 grudnia 1916 r. 9909
Rada nadzorcza.

Stanisław Sachs
zawiadamia, iż z dniem 15 b. m. przeniósł swoją szkołę tańca na ul. Dunajewskiego l. 5. Z początkiem każdego miesiąca rozpoczyna nowy kurs tańców dla dorosłych i uczącej się młodzieży. Specyalny kurs dla dzieci od 10 do 12 lat, połączony z gimnastyką i kulturą ciała. Każdej soboty i niedzieli odbywają się komplety od godz. 7½.
Uwaga: W drugie święto we wtorek komplet, a 31 b. m. wieczór Sylwestrowy.
Zgłoszenia: Ul. Niecała l. 4, parter. 9900 1 2

Nakładem Salonu Malarzy Polskich w Krakowie
ukazała się na „GWIAZDKĘ" przepiękna aktualna książka
Baśń fantastyczna o Janosiku Strzelcu i Rycerzach śpiących w Tatrach.
Napisał dla młodzieży Józef Czaski.
Książka bogato ozdobiona barwnemi ilustracyami. W pięknej oprawie cena K 2·40. Za nadesłaniem K 2·90 wysyła franko firma nakładowa
HENRYK FRIST, Kraków, ul. Floryańska 37.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 9492 6 10

XXXVI Walne Zgromadzenie
odbędzie się **w Stowarzyszeniu pożyczkowem i oszczędności „Wzajemna Pomoc" w Dobczycach dnia 30 grudnia 1916 r.** o godz. 5 po południu, z następującym
Porządkiem dziennym:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1915;
3) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum;
4) Pokrycie niedoboru w procentach;
5) Wybór 3 dyrektorów i 3 zastępców na lat 3;
6) Wybór 5 Członków Rady nadzorczej;
7) Wybór komisyi rewizyjnej;
8) Wnioski Członków. 9910

Dobczyce, dnia 17 grudnia 1916 r.

Za sekretarza: **Franciszek Drzazdowicz.** Prezes: **Aleks. Filipowski.**

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie
poleca:
Geograficzno-Statystyczny
Atlas Polski
redagowany i opracowany przez Dra EUGENIUSZA ROMERA
prof. geografii Uniw. Lwowskiego, ze współudziałem licznych współpracowników. Całość atlasu składać się będzie z 3-ch zeszytów, 32 tablic, 70 map i tyluż kart tekstu objaśniającego. Zeszyty I i II obejmujące po 11 tablic wyszły już z druku.
Cena atlasu za całość wraz z teką 15 K.
Po ukazaniu się zeszytu trzeciego cena Atlasu podwyższona zostanie na 20 K. 8177 4 1

Poszukiwany
inżynier
z akademickiem wykształceniem, z gruntownemi doświadczeniami w dziale maszynowym i elektryczności, z kilkuletnią praktyką, władający poprawnie językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, mający nie mniej jak 35 lat. Zgłosić się zechcą tylko reflektanci o zupełnie poważnym charakterze, którym na stałej posadzie zależy i którzy mają wiele doświadczenia w obchodzeniu się z robotnikami. Zgłoszenia z dokładnem curriculum vitae, dołączeniem odpisów świadectw i podaniem wysokości żądanej płacy przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **9831.** 9881 1 2

Maszyny do pisania i rachowania
nowe i używane, **wstążki, kalki, farba** do cyklostylu, oraz **papier woskowy** zawsze na składzie
RUDOLF NOWAK, Kraków, Lelewela 7.
Maszyny do pisania przyjmuje do naprawy.
9902 1 3

Kolędy.

W układzie fortep. ze słowami:

	Koron
Barański, W dzień Bożego Narodzenia (70 kolęd)	2·—
Maszyński, Dzieciątko Jezus (7 kolęd), z barwnemi rycinami Stachiewicza	4·—
Raczyński, 10 kolęd ludowych	1·60
Richling, Zbiór kolęd (29 kolęd)	3·40
Rzepko, 12 nowych kolęd (także na harm. lub organy)	1·80
— 30 dawnych kolęd (także na harm. lub organy)	1·80
Sierosławski, Zbiór kolęd (29 kolęd)	2·80
— Bóg się rodzi, kolęda narodowa	1·50

Do śpiewu z towarzyszeniem fortepianu:

Moniuszko, Kolęda na 2 głosy żeńskie	1·50
Noskowski, Witaj gwiazdo złota	—·90
Richling, Zbiór kolęd (39 kolęd), z tow. fort. lub org.	2·40

Na chór:

Flasza, 50 najużywańszych kolęd	6·—
Krogulski, Hej bracia, czy śpicie (na chór męski lub mieszany, z tow. organu)	1·80
Maszyński, Bóg się rodzi, słońce wschodzi (z tow. org.)	—·45
Mitek, Msza pasterska na głosy mieszane, z tow. org.	4·05
Noskowski, Sześć kolęd	4·65
Rzepko, 30 dawnych kolęd na chór mieszany z towarzyszeniem fortepianu lub harm.	5·40
Szlendak, 8 kolęd na chór mieszany z orkiestrą dętą	21·—

Na organy:

Rychling, Pastorałki	3·—

Na cytrę:

Senowski, Zbiór kolęd	1·50

Kantyczki:

Pastorałki i kolędy wyd. przez Ks. Misyonarzy w opr.	2·—
Kolędy i Pastorałki, wyd. K. Miarki	2·60

Wysyła za nadesłaniem należytości lub za zaliczką
Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek l. 17.
Na przesyłkę dołączyć 50 hal. 9908 1 2

Korepetytor
doświadczony, potrzebny zaraz do dwóch chłopców z klasy III i IV normalnej, któryby się zajął nimi przez cztery godziny popołudniowe. Zgłoszenia piśm. pod M. D. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9862 2 3

Ważne dla tych, którzy mają krewnych w Ameryce!
Kto chce od krewnych w Ameryce otrzymać przesyłkę pieniężną, — niech w języku niemieckim napisze krótki list, który może zawierać tylko wiadomości, dotyczące stosunków rodzinnych, a nic takiego, co się odnosi do polityki lub spraw wojennych. Adres krewnego w Ameryce trzeba napisać na kopercie i list ten włożyć do drugiej koperty. Na niej podać swoje nazwisko i dokładny swój adres i wysłać to pod takim adresem: Henry C. Zaro, Bankier, per Adresse Dresdner Bank, Berlin W. 8. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych lub opłaconych nienależycie. 7871 2 40

Młoda panna
inteligentna, znająca się dobrze na gospodarstwie, umiejąca dobrze szyć, znająca język niemiecki poszukuje odpowiedniej posady. Może wyręczyć panią domu. Wymagania skromne. Zgłoszenia pod „Filia do Biura dzienników Hopcasa i Salomonowej. 9861 2 3

Agronom
zarządzający samodzielnie większemi dobrami, pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia pod „Agronom" przyjmuje Biuro ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów. Za okazaniem kwitu inseratowego. 9852 2 3

Agronom!!
Polak, lat 38 rodowity Poznańczyk, żonaty, wolny od wojskowości, z wyższą szkołą rolniczą, przyjmie zaraz posadę samodzielnego zarządcy lub pod kierownictwem właściciela. Zgłoszenia pod Agronom przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9813 2 3

Wiedeńska Składnica Samarytanina Polskiego
w Wiedniu, I., Akademiestr. 4
poleca **kalendarze stojące blokowe**, ozdobnie wykonane w cenie po 2 K za sztukę wraz z przesyłką pocztową.
Odsprzedawcom rabat!
9594 6 7

Do sprzedania
fotel [illegible], w dobrym stanie, z wykładanym kołnierzem [illegible]. Wiadomość: Ul. Lubomirskich l. 45, I p., drzwi na prawo. 9869 2 8

Ekonoma
izraelity, kawalera lub żonatego, poszukuje na ordynaryę dzierżawca dóbr Głębowice, p. Polanka Wielka. 9880 2 2

Dr Józef Korn
adwokat w Wadowicach
poszukuje rutynowanego **koncypienta.**
9853 3 3

Ważne dla panów restauratorów i aptekarzy.
Nadszedł świeży transport karlsbadzkiej porcelany w wielkim wyborze i sprzedaje się na wagę po cenach umiarkowanych.
M. ZANGEN, KRAKÓW
ul. Sławkowska 25.
9728 3 3

Urzędnik
z dochodami powyżej 4000 K, kawaler, ożeni się z panną lub bezdzietną wdową, osobą inteligentną, gospodarną i przystojną. Posag pożądany. Łaskawe zgłoszenia z fotografią przyjmuje Admin. „Nowej Reformy" pod C. W. Na anonimy nie odpowiadam. 9579 4 5

Mężczyzna
lat 37, na techniczno-samodzielnem stanowisku, od wojska zupełnie wolny, pragnie poznać zamożną pannę lub wdowę w celu matrymonialnym. Zgodzi się nawet i na ślub cywilny lub węgierski. Wiek i uroda obojętna, natomiast sympatyczna, łagodna i dobrego serca. Na anonimy nie odpowiadam się. Właścicielki dóbr lub większej realności w mieście z gotówką niece mają pierwszeństwo. Łaskawe zgłoszenia pod „Samodzielny" z listami p. Wysogląda na Zasolu Nr 491, w Oświęcimie. 9681 5 3

Najtańsze źródło sprzedaży
Szyb do okien
Biuro handlowe
„MERKUR"
Wiedeń, XIII
Herstorferstrasse 19.
8047 16 0

Olbrzymie bloki
zapiski tygodniowe i bloki codzienne w 3 wielkościach, portfele i notesy do zapisywania agend i t. d. sprzedaje bardzo tanio Henryk Boschan, Wiedeń, I., Laurenzenberg 5. 9895 1 6

!Dywany perskie!
firanki, oryent. hafty, serwety, japońs. bronz i porcelana, jedwabie 9456 5 6
antyczna broń
oryentalna galanterya i biżuterya
na wspaniałe podarki i do użytku
przystępne ceny
Dr Nieciska
Kraków, plac Maryacki 7.